Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. — Nakład 2200 egz. — Str. 44

Nr. 2. Grudziądz, luty 1930 r. Rok III.



Szkoła Pomorska

Organ Pomorskiego Oddziału Okręg. „Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

TREŚĆ NUMERU

Czcionkami Głosu Wąbrzeskiego (B. Szczuka) Wąbrzeźno

Nr. 2. Grudziądz, luty 1930 r. Rok III.

Nauczyciel Pomorski

„Szkoła Pomorska"

Organ Pomorskiego Oddziału Okręgowego
„Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"

Wychodzi 12 razy w roku — w pierwszej połowie każdego miesiąca. Cena pojedynczego numeru 50 groszy bez przesyłki. Abonament wraz z przesyłką: miesięcznie 0,55 zł, kwartalnie 1,50 zł, półrocznie 2,70 zł, rocznie 4,80. Członkowie „Stow. Chrz. N. Naucz. Szkół Powsz." Okręgu Pom. płacą za numer wraz z przesyłką 25 gr miesięcznie oprócz składek członkowskich i razem z niemi na P. K. O. Poznań nr. 206.133 (Pomorski Zarząd Okręgowy). —

Redaguje: (Redaktor odpowiedzial.) Albin Nowicki, Grudziądz, Młyńska nr. 27, tel. 121 z współudziałem Komitetu Redakc. Adres Redakcji i Administr.: Grudziądz, Rynek nr. 15 p. I. tel. 713.

ZAŚLUBINY POLSKI Z BAŁTYKIEM.

Dnia 10 lutego r. b. minęło 10 lat, gdy wojsko polskie, zajmując i oswabadzając Pomorze, dotarło do piaszczystych brzegów bursztynowego Bałtyku, a wódz tych hufców, Generał Józef Haller, wrzucił w pieniący się nurt zimnego żywiołu złoty pierścień na znak objęcia przez Ojczyznę swego dziedzictwa, swego „Dominium Maris Baltici", — na symboliczny znak zaślubin Polski z Bałtykiem.

Dla uczczenia tego historycznego wydarzenia, odbywa się t. zw. „Tydzień Pomorski" we wszystkich częściach naszego kraju w czasie jubileuszu pierwszego dziesięciolecia dzierżenia przez Polskę Wolną i Zjednoczoną praw morskich.

To też Pomorze i wszystko, co jest związane z polskim Bałtykiem, wysunęło się na pierwszy plan najważniejszych zagadnień. Wszczepić miłość do Boga i Polski, przywiązanie do ziemi pomorskiej i pokochanie Bałtyku, zachowanie i przekazanie nowym pokoleniom tego, co utrwala pamięć o naszych przodkach, ich zwyczajach i obyczajach, oto zadanie, jakie postawiło sobie nauczycielstwo pomorskie „Stowarzyszenia Ch. N. N. Sz. P.", przystąpiwszy do wydawania osobnego ilustrowanego dwutygodnika p. t. „Dziecko Pomorza".

Aby tem lepiej wywiązać się z tego zadania, wzbogacić i urozmaicić treść naszego pisemka, rozpisujemy niniejszem konkurs na dostarczenie nam najlepszego i najobfitszego materjału dla „Dziecka Pomorza“ w formie: bajek, legend, opowiadań, opisów, obrazów, zadań, wierszy, traktujących o Pomorzu i Bałtyku, a przystosowanych dla dziatwy szkolnej i młodzieży.

Jako nagrodę dajemy:

I. premja: 3 książki treści pedagogicznej najnowszych wydawnictw.

II. premja: takież 2 książki.

III. premja: takaż 1 książka.

Prosimy o żywą współpracę i o nadsyłanie materjału konkursowego do dnia 15 marca r. b. pod adresem: „Biuro Nauczycielskie“, Grudziądz, Rynek 11.

Pomorski Zarząd Okręgowy:
(—) Albin Nowicki, prezes. (—) Aleksander Kwiatkowski, sekret.

REFERATY

X. Ł.

KARA CIELESNA W SZKOLE.

Stanowczo potępiamy dawniejszy system pedagogiczny, którego najpoważniejszym środkiem były kij i bat.

Potępiając ten system, nie możemy zamilczeć, że jednak wychował ludzi dzielnych, wybitnych, ludzi mocnego charakteru. Pewnieć, że przyznać musimy, iż słabowite, cieplarniane roślinki w atmosferze twardego rygoru bardzo cierpiały, nieraz więdły i marniały. — W przedwojennym okresie pozostała kara cielesna jako ultima ratio, stosowana pod nadzorem kierownictwa szkoły. W średnich szkołach, — przynajmniej na średnich i wyższych stopniach, całkowicie była wykluczona.

Najnowszy kierunek szkolny wyklucza karę cielesną ze wszystkich szkół.

„Dzień Pomorski“ bardzo stanowczo potępia karę cielesną a wyraża wielkie zdziwienie, że Sąd Okr. oparł wyrok uwalniający na rozporządzeniu pruskiem z 1845 r. Może „Dzień Pomorski“ raczy sobie przypomnieć, że w innych dziedzinach urzędy nieraz powoływały się na jeszcze starsze rozporządzenia pruskie, gdy te sferom rządzącym były na rękę.

Lecz wróćmy do sprawy.

Żaden pedagog — ani żaden obywatel polski nie jest zwolennikiem kija i bata w szkole. Wszyscy doskonale rozumiemy, że należy używać środków wychowawczych, odpowiednich do indywidualnego usposobienia wychowanka, że też środki karne pwinny być takie, które nie poniżają, nie psują charakteru, — lecz uszlachetniają. (Mamy wrażenie, że ogół nauczycielstwa b. sumiennie stosuje się do nowoczesnych zasad pedagogicznych, ale że napotyka na trudności, o jakich autorowi artykułu „Dnia Pomorskiego" bodaj nic nie wiadomo.

Wychowanie domowe, na którem szkoła ma dalej budować, fatalnie się obniżyło. W miastach — a nawet często na wsi, zbyt dużo jest dzieci, które wychowuje „ulica i kino", które w domu nie mają żadnej opieki moralnej, ani żadnego dobrego przykładu, które raczej wystawione są na ujemne tylko wpływy. Takie dzieci w młodocianym wieku nieraz już nawskroś zepsute, wręcz niewrażliwe są na wszelkie szlachetniejsze wpływy, — ani nie reagują na wszelkie szlachetniejsze kary; bywają istotki — niemal zezwierzęcałe, na których działa jedynie kara cielesna. — Możeby autor artykułu raczył — nawiązać bliższe rozmowy z nauczycielami, — a łacnoby się dowiedział, że bywają w szkołach dzieci, które nauczyciela lub nauczycielkę wprost do rozpaczy doprowadzają. Zasadniczo nie uczą się nic, zasadniczo nie mają książek, zeszytów, zasadniczo nie piszą i nie czytają.

Apel do rodziców nic nie skutkuje, a nieraz naraża nauczyciela lub nauczycielkę na zeszkalowanie, — i potem na jawne szydzenie dzieciaka. — Dowiedziałby się, że bywają w szkołach istotki — nieraz już zbrodnicze, które dopuszczają się przy każdej okazji grubszych wybryków n. p. kradzieży, występków rozpusty, bicia i kaleczenia, których to wybryków rodzice wcale nie skarcą, raczej jeszcze występne swe dzieci w obronę biorą.

Wszelkie starania i zabiegi pedagoga nie wydają żadnych dodatnich skutków na takie znikczemniałe istoty. Brak promocji nie wzrusza ani dzieciaków, ani ich rodziców, zatrzymanie w szkole również żadnego wrażenia nie wywiera, bo dziecko nie tęskni do ciemnej i brudnej nory, gdzie obiadu spodziewać się nie może, a rodzice cieszą się, że im nie zawadza i jedzenia się nie dopomina. Znane są dość liczne wypadki, że dziecko wprost drwi sobie z nałożonych kar szlachetniejszych, i nauczycielowi bezczelnie na zagrożenie kary odpowiada: a cóż mi pan — lub pani zrobi? bić nie wolno! — Cóżby to szan. autor uczynił w takich razach, jakiby zastosował środek wychowawczy? Może autor nam powie: w takich razach należy zatrzymać dzieci poza przepisany wiek w szkole. — A czy to wyda dodatnie skutki?

Doświadczenie uczy, że zatrzymane w szkole osóbki — dalej są zakałą szkoły, że dopuszczają się gorszych jeszcze wybryków, że stają się jeszcze niesforniejsze i niegodziwsze, że psują młodsze.

Ale — jest jeszcze jeden środek ostateczny: oddanie na przymusowe wychowanie. Owszem, — ale może autor nie zdaje sobie wcale sprawy, jak trudno to przeprowadzić, — i jak bardzo opierają się temu komuny ze względu na koszta.

Wobec takich zwyrodniałych, na wszelkie szlachetne wpływy przytępionych, zuchwałych i upartych dzieciaków, jedynym i ostatecznym środkiem była, jest i będzie — tylko kara cielesna, naturalnie wymierzona oględnie i rozumnie, sprawiedliwie i z należytym umiarem.

Najwybitniejsi pedagogowie — przyznają, że — wobec uparcie niepoprawnych, że wobec uparcie występnych ostatecznie trzeba rozumnie i celowo zastosować karę cielsną, — i przeprowadzić ją aż do złamania uporu w złem.

Znamy nauczycieli wzorowych i zacnych, którzy nigdy nie byli zwolennikami kija i bata, — a którzy jednak uznają, że w wypadkach upartej niegodziwości i złośliwości konieczna jest — jako ostateczny środek — kara cielesna.

Wszystkim „idealistom", począwszy od pp. radców ministerjalnych aż do pp. inspektorów radzilibyśmy, aby dla zdobycia realnych doświadczeń choćby tylko po 1 miesiącu przeprowadzili praktyczną pracę w różnych typach szkół, — a straciliby pewnie 90 procent swego „idealizmu", i zrozumieliby wreszcie, jak wielką jest różnica pomiędzy teorją i praktyką? Zaś doraźnie „radcy szkolni" niech regularnie pofatygują się na wywiadówki i na procesy młodocianych, aby się przekonali, z jakiemi to dziećmi częstokroć nauczycielstwo biedzić się musi. Bardzo pożytecznem byłoby też dla nich, gdyby Władze Szk. pozwoliły im uczestniczyć choćby przez tydzień, w lekcjach różnych szkół i klas, by zdano im też

nadzór nad klasą. Święcie jestem przekonany, że ci idealiści bodajby w drugim już dniu — chcąc niechcąc — zastosowali karę cielesną. Powoli więc, powoli panowie! nie potępiajcie zbyt pohopnie, czego nie znacie.

Wykluczenie kary cielesnej z wychowania jest ideałem, którego zrealizowanie bodaj nigdy nie będzie osiągnięte tak samo, jak ideału powszechnego pokoju. Aby „ideał" wychowania bez kary cielesnej osiągnąć, potrzebaby rodziców wzorowych, dobrze przygotowanych do obowiązków stanu, a moralnie nieposzlakowanych, którzyby dobrą nauką i dobrym przykładem dzieci wychowywali, wszczepiali w dusze umiłowanie dobra, a wstręt do zła, którzyby każdem ze swych dzieci osobno się zajmowali, je doskonale poznawali i stosowali odpowiednie do usposobienia środki. Ale doświadczenie uczy, że wielka część małżonków-rodziców nie psiada tych zalet, że raczej obarczeni są fatalnemi błędami, że nieraz nawet sami zbrodnicze mają usposobienie, że o wychowanie dzieci wcale się nie troszczą. Łacno można sobie wyobrazić, jakie dzieci otrzymuje szkoła z takich rodzin, że tacy rodzice nie popierają wysiłków wychowawczych szkoły, że raczej przeszkadzają szkole.

Nie sądźmy, że szkoła otrzymuje wykolejone już w zaraniu życia, istotki tylko z moralnie upadłych niższych sfer. Doświadczenie uczy, że również w sferach t. zw. inteligentnych wychowanie dzieci bywa niemniej spaczone, bo rodzice dbają może o jakieś formy zewnętrzne, ale nad duszą dziecka nie pracują, — bo „nie mają czasu". Mąż przy pracy zawodowej, a wieczorem w klubie, w kawiarni, albo w teatrze lub na zebraniach tego lub owego towarzystwa. Żona — na posiedzeniach, wycieczkach, kinach, teatrach i t. p. A biedne dzieci na łasce służących. A jak często w sferach inteligencji bywają skandale małżeńskie, cudzołóskie stosunki, rozwody i t. p. Jakie wychodzą z takich rodziców dzieci? Jakie mają ideały takie dzieci? Zasad religijnych nie wpajano im, dobrych przykładów nie widziały, lecz widziały i słyszały dużo złego. To też złe, może odziedziczone skłonności, bujnie się rozpleniły. Dzieci otoczone bywają — nie chrześcijańską, lecz tylko przyrodzoną, jakto się mówi: „małpią" miłością, stają się zuchwałe, nieposłuszne, harde — i uparte. Nieraz też zdarza się, że dzieci sfer inteligentnych są wychowane jak roślinki cieplarniane, bez radości i energji życiowej, przeczulone, — i nieznośne. — Idealne i indywidualne wychowanie domowe byłoby pierwszym warunkiem zupełnego wykluczenia kary cielesnej. Drugim, koniecznym warunkiem byłaby żywa, na wzajemnem zaufaniu oparta, współpraca domu rodzicielskiego ze szkołą. Rodzice powinni wydajnie popierać pracę nauczycielstwa, popierać autorytet nauczycielstwa, bezwzględnie wymagać od dzieci, aby dostosowywały się do wszystkich godziwych żądań szkoły. Nawet w wypadkach, gdyby rodzice z rozmów z dziećmi przekonali się, że nauczyciel lub nauczycielka niedobrze postąpili, trzeba dać dzieciom b. oględne wyjaśnienia, a na nauczyciela bądźto bezpośrednio, albo za pośrednictwem kierownictwa lub wyższych instancyj wpłynąć; nie wolno krytykować, szkalować i potępiać nauczyciela wobec dzieci.

Oczywiście też nauczycielstwo musi nad sobą pracować, nie tylko aby sobie zdobyć najnowsze zdobycze wiedzy i teorji, lecz aby siebie duchowo wyrabiać i udoskonalać, bo nauczyciel, stojący na wysokim poziomie religijno-moralnym, oddziaływać będzie przez swój przykład, przez wykład zaprawiony głębokiem przejęciem się religijno-moralnem, przez dominujący ton religijno-moralny b. skutecznie na dzieci. Wzorowe wychowanie domowe, żywa współpraca rodziny ze szkołą, wysoki poziom nietylko intelektualny, lecz więcej religijno-moralny nauczycielstwa, — te trzy czynniki harmonijnie działające mogłyby wykluczyć zupełnie — karę cielesną ze szkoły. Dopóki dom rodzicielski nie da dobrego religijno-moralnego wychowania, dopóki dom rodzicielski nie będzie stał w żywym stosunku ze szkołą, dopóty znajdą się w szkole istotki, na które nie wywrą wszelkie środki wychowawcze odpowiedniego wrażenia, wobec których — ultima ratio — musi być rozumna i umiarkowana kara cielesna.

Nowoczesny humanitaryzm grzeszy przesadą — i uzyskuje często ujemne rezultaty, bo zbrodniczość wzrasta — u młodocianych niemniej, niż u dorosłych. Humanitarne kary, zbyt łagodny wymiar kary i humanitarne traktowanie występnych ośmielają zbrodnicze jednostki do ponawiania zbrodni. — Znamiennem jest, co powiedział niedawno temu pewien osobnik, który znany jest jako zawali-

droga, pijak i bijak, a którego podejrzewają też o kradzieże: „cóż tam znaczy dzisiejsze więzienie, jeżeli więźniowie tam częstokroć lepiej mają, niż w domu. Ale — jeżeliby we więzieniach zarządzane były częściej ostry post i baty, toby się bali, ja sambym uciekał, gdybym zdala ujrzał bójkę".

Podobnie też dzieci zwyrodniałe i zepsute, gdyby wiedziały, że grozi im dotkliwa kara, choć przez bojaźń powstrzymywałyby się od wybryków i występków, — i w końcu odzwyczaiłyby się od zła.

Połóżcie, panowie, rękę na sercu — i bez animozy, a sztucznego oburzania się, zastanówcie się bez uprzedzeń nad powyższem, a bodaj przyznacie mi słuszność. Przyznacie mi też, że i my nie wyroślibyśmy na pożytecznych obywateli, gdyby nasze złe skłonności i upór nie były złamane — nieraz przez kary fizyczne, że bylibyśmy może łatwiejszą później mieli pracę nad sobą, gdyby nasze uporne trwanie w tem czy owem ujemnem, było celowo zwalczane ostatecznie też przez karę cielesną. Najidealniejsi rodzice nieraz zmuszeni są stosować karę cielesną wobec dzieci uparcie niesfornych. — Toteż nie można w ostateczności odmawiać szkole prawa do stosowania kary cielesnej wobec niegodziwie upartych, złośliwych lub zbrodniczych dzieci.

Oczywiście kara cielesna w szkole może być tylko — ultima ratio. Przed zastosowaniem jej koniecznem jest doprowadzenie delikwenta do uznania, że popełnił winę — i że zasłużył na karę.

Przepis przedwojenny, że wymiar kary wyznaczał kierownik, który też musiał być obecny, że każda kara cielesna, jej sposób i wysokość i jej powód musiały być szczegółowo opisane w osobnej księdze kar, i że rodzice musieli być zawiadomieni, — dają dostateczną gwarancję, że nie będzie nadużyć. Wspomnijmy też sobie, że Pismo św., które jest Słowem Bożem nieomylnem, uznaje potrzebę kary cielesnej.

METODYCZNO PRAKTYCZNE PRZYCZYNKI

I. ŚLIWA — Grudziądz.

REGJONALIZM W PRAKTYCE BIOLOGICZNEJ.

III.

Zdobycze obserwacyjne uczniów wzmagać się będą jakościowo w takim stopniu, w jakim doceniane i zużytkowane będą przez nauczyciela. Mogą one się stać łatwo tandetą umysłową, gdy nauczyciel nie nabierze serca dla tej sprawy i sam nie będzie dążył, aby przyrodę przeżyć i aby być świadkiem jej codziennych zdarzeń.

W umysłach naszych pokutują jeszcze upiory szkoły dawnej, kiedy to „jednostki metodyczne" warzono ze źródeł sztucznych, książkowych, gdzie czernidło drukarskie w literach i obrazach unieruchomiło cały ten świat przyrodniczy, życiem kipiący.

Nauczyciel w zaciszu domowem wsłuchuje się w opowiadania o zdarzeniach przeżywanych przez autora: migają obrazy piękne, jak na akranie, lecz uchwycone zmienną wyobraźnią, przepadają, jak mara

Zamiast śledzić wątek druku, sięgnąć trzeba wpierw po wiadomości przyrodnicze do źródła bezpośredniego, najświeższego i najwierniejszego — do księgi przyrody w jej nigdy nieprzedawnionem wydaniu naturalnem.

Tam, choćby na śnieżnych kartkach, znajdziemy znaki, wyciskane tętnem życia, z których odczytamy dzieje zimy. Tylko tam olśni nas w całej pełni krajobraz zimowy swą błyskotliwością, swemi barwnemi widmami, zrodzonemi z promieni słońca i z kryształów lodu i szronu.

Tam przeżyjemy wyczarowanie pierwszego życia wiosennego i jego rozkwit w porze letniej, będziemy świadkami ptasich biesiad pożegnalnych na jesieni śród gry barw i szelestu uronionych liści.

„Liście, o, jak pięknie lecą i w tej króciutkiej drodze z gałęzi ku ziemi umieją pięknościami zalśnić ostatniemi. A chociaż dobrze wiedzą, że ulegną błotu, pragną, by ten upadek miał urok polotu". (Rostand).

Przywykły do czernidła drukarskiego wzrok uzyska niebawem po pierwszych niedomaganiach swoją zatraconą pierwotną bystrość, słuch się wysubtelni, a cały umysł odżyje w przyrodzonym elemencie.

Przyroda okoliczna wypełnia się stopniowo jakoby węzłami zainteresowań, przy których zatrzymujemy się na naszych wędrówkach; z początkowego chaosu zieloności, ożywionej mnóstwem istot łażących i latających, wyłaniają się fragmenty i szczegóły wyraźniejsze, nęcące do obserwacji według swoistego naszego upodobania.

Obcowanie z przyrodą wywrze wnet dodatni wpływ na pracę nauczyciela w szkole. Znikną bezpowrotnie sztuczne i niewykonalne często zadania, stawiane uczniom do codziennych obserwacyj. Pojawią się praktyczne nowości, wyszukane przykłady.

Tak n. p. świetnie wyjaśnić można wykorzystanie przestrzeni w przyrodzie na grzybie blaszkowym. Powiększona tu została dolna powierzchnia kapelusza przez wstawienie blaszek. Przestrzeń pod kapeluszem, jako osłonięta i chroniona, szczególnie nadaje się do umieszczenia tam zawodników. Wyliczyliśmy na okazie wielkość powierzchni dolnej kapelusza — 68 cm², powierzchnia blaszek — 294 cm², razem 362 cm². Przez wstawienie blaszek wzrosła więc powierzchnia użytkowna przeszło pięć razy.

Ustawiczne przeszukiwanie okolicy wielce nam ułatwia dobieranie najtrafniejszych okazów do ćwiczeń laboratoryjnych. Złowiliśmy raz kilka larw komara wodzienia (Corethra) i przekonaliśmy się, że jest to okaz, nadający się do rozpatrzenia przy omawianiu budowy wewnętrznej owadów. Już bowiem przy nieznacznem powiększeniu i po unieruchomieniu tej przeźroczystej larwy w żelatynie zauważyć można dobrze działanie narządów wewnętrznych, zwłaszcza ruchy robaczkowe przewodu pokarmowego i tętno cewki sercowej.

Niekiedy podpatrzone na terenie przyrody zjawisko przeszczepione zostanie na lekcję jako doświadczenie biologiczne.

Każdy zauważył zapewne, że nasiona dmuchawca mogą być porwane przez wiatr za jego lekkim podmuchem od dołu, natomiast te same nasiona nie odpadają z główki pod naciskiem ciężkich kropel deszczu. To zróżniczkowanie odporności na działanie sił przedstawić można uczniom za pomocą dmuchania, aby tem samem pokazać przystosowanie, chroniące roślinę przed gromadzeniem się nasion dookoła pnia macierzystego.

Na pajęczynach przydrożnych obficie osiadły pył wyróżnił nam nici lepkie, okrężne, od suchych, promieniowych. Doświadczalnie odtworzyć to możemy przy użyciu sypkiego piasku, czy popiołu, na wycieczce lub w pracowni, dokąd przynieść można pajęczynę zebraną na kliszach.

Szczególne znaczenie mają codzienne obserwacje nauczyciela dla wycieczek przyrodniczych. Wtedy poczynić możemy przeróżne zestawienia materjału, odpowiadające terenowi i celowi wycieczki. Oto drobne urywki z wycieczki entomologicznej do lasu rudnickiego.

Na pniu wysokiej sosny odbywają się wędrówki mrówek w kierunku pionowym. Zwraca naszą uwagę gruby odwłok u mrówek schodzących. Wyjaśnienia tego zjawiska szukamy na niskiej brzozie, stojącej koło drogi piaszczystej. Zauważamy tam kolonje mszyc, otoczone gromadami mrówek. Mszycom dostarczają pokarmu liście brzozy, mrówki zaś liżą, wydzielany przez mszyce płyn. Wśród

mrówek i mszyc siedzi samotna pokropka skupiona (Halyzia conglogata), niby tank, opancerzony chityną, obojętny i odporny na nacierającą piechotę, na ataki mrówek. Żywi się mszycami. Śledzimy dalej wędrówkę mrówek na piaszczystem podłożu i znowu nowe odkrycie: pod mrówkami kopie dołki mrówkolew, bombardujący z głębi swego lejka gradem ziarn piaskowych swoje ofiary, które nieostrożnie przekraczają krawędź jego siedziby. Następuje w tem miejscu dłuższe zajęcie i omówienie uderzającego łańcucha zazębień.

Na innem miejscu kłęby mrówek objadają dwie młode, nieżywe sikorki — ofiary ostatniej nawałnicy. Z tej obserwacji będziemy mieli praktyczny pożytek, gdy w najbliższem mrowisku pozostawimy potrzebną nam czaszkę czy szkielet odpowiednio przygotowany do oczyszczenia przez mrówki.

Gdy nadaremnie szukamy mrówek, będących w służbie roślin jako rozsiewaczek nasion, to zrobimy przynajmniej próbę z przyniesionemi ziarnami fjołka lub glistewnika i podrzućmy je wraz ze słodkim przyrostkiem różnym napotykanym gatunkom mrówek. W dalszym przebiegu następuje opracowanie mrowiska.

Wraz z wycieczką nie kończą się nasze zajęcia w poznanym dopiero co terenie, wręcz przeciwnie, szlakiem wycieczki zapoczątkowane zostaną prace indywidualne, odnoszące się do objektów, potraktowanych pobieżnie, przyczem niektóre żyjątka umieszcza się w pracowni dla dogodniejszego ich podpatrywania. W ten sposób nauka przyrody wrasta w zbiorowiska okoliczne i wykształca tam silniejsze i trwalsze korzenie niż to czyni przyroda szkolna, poznana tylko na stołach pracowni.

Pokaz prac indywidualnych czy wystawa zdjęć i okazów wycieczkowych wywołała zawsze żywe zainteresowanie uczniów.

Nauczyciel, badacz ojczystej przyrody, spostrzeże wreszcie, że opisy zjawisk przyrodniczych w potocznych podręcznikach czasem odbiegają nieco od poznanej rzeczywistości.

Wbrew wszystkim wyczytanym wiadomościom o zwiastunach wiosny i ich kolejnem następowaniu, w roku 1928 w naszej okolicy pierwszy poczuł promienie wiosenne i wyszedł masowo ze swych kryjówek zimowych kowal bezskrzydły (Pyrrhocoris apterus) 12. II.

Obserwacje nasze nie potwierdziły również wyczytanego faktu, że rozsiewanie nasion jemioły ma związek z ocieraniem o korę dziobów przez ptaki.

Dla pełnego korzystania z bieżącego dorobku regjonalnego w praktyce szkolnej koniecznem jest nadać programowi pewien charakter kinetyczny. Przewidziany w ramach programu materjał biologiczny nie może być tedy „podawany" w skostniałej niezmienności, lecz powinien być dobierany zgodnie z wymogami chwili. ak często się zdarza, że przepuszczamy okazję do poczynienia przygodnych obserwacyj, gdyż zbytnio czujemy się skrępowani programem. Ile to okazów idzie czasem na marne, czekając swej „murowanej" kolei. Skrupuły nasze na tle programu przypominają wskazanie skrępowanego systematyką Pestalozziego, „by dzieci nie prowadzić w świat do przyrody; drzewa bowiem i zioła nie są tu uszeregowane w porządku najbardziej nadającym się do wykazania w poglądowy sposób istotnych cech każdego rodzaju".

Oczywistą jest rzeczą, że nauczyciel wyników swej pracy nie zechce powierzyć li tylko pamięci, lecz notować je będzie do swego własnego dzienniczka biologicznego, wszak stworzy tem samem najcenniejszą historję naturalną najbliższej okolicy, wszak ta, szara rzeczywistość z rodzimych zagonów ciekawszą będzie od najbujniejszych opisów, „cudownej" przyrody egzotycznej.

Kto raz uległ urokowi pracy badawczej nad tętnem natury, ten zrozumie, że obrazy, okazy zasuszone i wypchane, to ledwo cień przyrody żywej, który nie może być głównym środkiem poglądowym w nauce, lecz tylko głównym środkiem pomocniczym przy poznawaniu ojczystej przyrody, przy pracy regjonalnej, wnikającej w „swoje ziemie, swoje wody".

IV.

Dziennik biologiczny.

Zapiski ornitologiczne z pory zimowej.

27. 11. 27. W lasku fortecznym słychać stukanie kowalika (Sitta europaea). Siedzi na pniu sosny i jest doń przyparty ogonem. Kuje słabiej niż dzięcioł pstry;

na dwu- lub trzykrotne uderzenie ostatnie jest najsilniejsze. Łatwo to naśladować laską — ptak nie da się tem zwabić. Odwrócił się głową na dół i b egnie ku ziemi. Siadł na niskiej gałązce i odrzuca dziobem zwiędłe liście wraz ze śniegiem, poczem rozgląda s ę za owadami. Być może, że szuka pod liśćmi orzechów. Spotkałem bowiem raz wczesną jesienią kowalika, który g r o m i ł całą siłą orzech laskowy, lecz bezskutecznie. Zagrzebał go potem w ziemi pod krzewem, skąd go natychmiast wybrałem. Na orzechu ujrzałem ślady uderzeń dzioba.

Zdaleka rozlega się głos pełzacza (Certhia brachydactyla) — wysoki, przerywany p.sk. Nieco niżej i żałośniej nucą gile, których tu pełno. Czasem wydaje się, że stłumiony ich krzyk jest dwugłosowy, brzmiący podług nazwy, jak il, il — przy równoczesnem wymawianiu obu zgłosek. Ptak ten ma tedy nazwę dźwiękonaśladowczą.

Gdy niegdyś zestawiłem nazwy wilgi (żołji) w różnych językach, otrzymałem wszystkie motywy jej śp ewu.

W krzewach uwijał się mys:królik (Segulus regulus) z ozdobną żółtą wstęgą na głowie — niczem złota korona.

29. 11. 27. Strzyżyk (Troglodytes troglodytes), siedzący w krzewach na podwalu cytadeli, zaniepokojony moją obecnością, wykrzykuje ostrzegawczo: grzy - grzy - grzy... i wykonywa przytem dygi i ruchy, odstraszające obcego przybysza.

W plątaninie chmielnej, zwisającej z wyższych zarośl:, zajada z trzaskiem jakieś twarde owoce dzwoniec (Chloris chloris). Nie spłoszył go szelest deptanego chróstu. Gdym jednak wynurzył się z osłaniających go pnączy, odfrunął. Na skrzydłach tego zieleńczyka zabłysły dwa żółte lusterka a w ogonie uderzyły dwa żółte, podłużne paski. Nie mogłem przedostać się przez zarośla do miejsca żerowania.

1. 12. 27. Tuszewo. W blaskach słońca grudn:owego począł nucić swoją pieśń dzwoniec, odpoczywający na słupie telegraficznym.

Na szosie obok toru kolejowego uganiają się trznadle za pokarmem. Porozrzucana słoma zwabiła również zięby — barwne samce. W tej porze na drogach łatwiej o okruchy żywności.

4. 12. 27. Przylot jemiołuszek (Bombycilla garrulus). Nad Trynką pojawiły się jemiołuszki-jedwabn:czki. Większa gromadka tych ptaków (50—60) siedzi na wierzbie, opanowanej przez jem:ołę. Dziobem są zwrócone pod wiatr, przez co mniejszy przezwyciężają opór. Pozycja taka chroni przed rozczochraniem ich piękne mundurki szwedzkie, zwłaszcza strojny pioropusz — czubek. Wyglądają jak żywe chorągiewki powietrzne.

Gdy się zbliżyłem, odleciały na inne drzewo. Na odgłos strzałów z koszar odfrunęły w dal.

Przyleciały, jak sądzić należy z pustkowia skandynawskiego i nie przywykły jeszcze do ożywionej okolicy. Cienki ich głos świszcząco-dzwoniący przypomina dalekie terlikanie dzwoneczków, czy też gwizd piszczałki, przerywany szybko drgającą kulką.

5. 12. 27. Rano nad Trynką jemiołuszki objadają jagodę jemioły, łamią jej kruche, zielone gałązki, których pełno pod drzewem.

6. 12. 27. W lasku fortecznym żeruje na pniach gromadka pełzaczy. Zwróciły na siebie uwagę piskliwym śpiewem. Ubarwienie ich upierzen:a zlewa się zupełnie z kolorem kory. Zakrzywionym dziobem przeszukują zimowe gospody owadzie „pod korą". Pochód swój wzwyż pnia zaczynają przeważnie tuż nad ziemią, gdzie najwięcej martwicy, mchu, porostów. Droga ich — to nieregularna ślimacznica z różnemi zawijasami.

Z krzewów opodal prochowni zerwał się z furczeniem i głośnem czykaniem (czyk-czyk...) barwny ptak, większy od wróbla. Był to grabołusk-grubonos (Coccothraustes). Ma ciężki lot jak kuropatwa.

7. 12. 27. W żywopłocie powojnikowym przy ulicy Poniatowsk:ego spotkałem rudzika — samca z żywem, czerwonawem zabarwieniem podgardla. Ulubionem miejscem zimowania tych ptaków jako też kosów jest zaciszne podwale nadwiślańskie.

Nad drogą między cmetarzami wojskowemi spłoszyłem samotnego drozda-paszkota (Iurdus viscivorus). Z głośnym wrzaskiem odleciał w wyższe regjony

drzew i zaszył się w kłębach jemioły. Taki ma nieprzyjemnie skrzeczący głos jak sroka. Terkot jego dałby się w przybliżeniu odtworzyć na starej kołatce lub na pustym młynku.

11. 12. 27. Z gąszczy, nad potokiem niezamarzłym, spływającym z wałów fortecznych, zrywają się z przeraźliwym krzykiem liczne kosy (Planesticus merula) wrzeszczące jak rozdrażnione kwoki czy papugi. Z tego trudno uwierzyć, że te czarne żółtodzióby to nasi najszczytniejsi trubadurowie wiosenni.

Ślady lisa na śniegu świadczą, że sprytny mykita je tu prześladuje. Raz byłby kos uległ krogulcowi — mimo zręcznego kluczenia. Na szczęście skrył się w kolczastej głożynie, dokąd nie mógł uderzyć śmiały napastnik.

Na owocach szypszyny, skąd odleciał dzwoniec, widać nagryzioną mięśnię i okruchy niełupek!

19. 12. 27. Ostry mróz (20°) wygnał ptaki z okolicy do zacisznych zakątków miasta. Nawet jemiołuszki w małych stadkach wałęsają się po Grudziądzu. Oswoiły się zupełnie z ruchem i hałasem ulicznym. Przed seminarjum objadają owoce małej jarzębiny, z ziemi zbierają opadłe jarzębie.

24. 12. 27. W parku miejskim uganiają się na sosnach za pokarmem liczne mysikróliki, rozbrzmiewają ich cienkie, piskliwe głosy. Na ziemi w kałużce pod sosną, widać jednego pluskającego się ptaszka — mysikrólik w zimowej kąpieli. Gwałtowna zmiana temperatury z — 20° na + 8° podziałała na ptaki jak powiew wiosny.

25. 12. 27. W lasku fortecznym między krzewami jest sporo pajęczyny poobwieszanej gwiazdkami śnieżnemi. Widocznie pająki, pod wpływem zwyżki temperatury opuściły kryjówki i zaczęły snuć swoje pomosty, a dzisiejszy drobny opad śniegu ozdobił je białemi gwiazdkami. Gwiazdka w przyrodzie!

Na ganku leśnym leży gromadka zlepionych, nawpół strawionych jagód jemioły (20—30), śliskich, jak mydło. Drzewo z jemiołami jest trochę odległe od tego miejsca — siedzi tam spokojnie paszkot. On to pozostawił na ziemi zawartość swego żołądka. Niestrawione nasiona jemioły nie wykiełkują, gdyż nie opadły na korę przy tym oryginalnym posiewie.

Kowalik, głową zwrócony wdół, odrywa kawałki kory sosnowej i odrzuca je, poczem kuje. Przy silniejszych uderzeniach na krótko otwiera skrzydła, przez co potęguje ciosy.

26. 12. 27. W lasku fortecznym, obok radjostacji, znowu leżą na ziemi niestrawione jagody jemioły. Obok na śniegu nie widać śladu paszkota. To też wymioty nastąpiły podczas lotu lub też z jednego z pobliskich drzew — na których jednak niema żadnej jemioły.

27. 12. 27. Na opromienionych słońcem kasztanowcach góry fortecznej naświetlają się rozczapierzone i nastroszone jemiołuszki i gile.

Z wikliny nadwiślańskiej odleciał spłoszony bażant.

28. 12. 27. Nad drogą trynkową wydeptały wrony na śniegu ścieżki dookoła drzew, dokąd dochodzą jeszcze pojedyncze ślady z okolicy — obraz węzła kolejowego. Przywabione zostały te ptaki widokiem strzępków ziemi, osłoniętych staremi pniami i wolnych od pokrzywy śnieżnej.

Tropy wronie łączą poszczególne drzewa przydrożne i schodzą się także koło kamieni i nawozu.

Na dziedzińcu szkolnym po przerwach wrony zbierają okruchy chleba.

31. 12. 27. Gile żerują na kukliku (Geum rivale). Widać, jak ptaki te siadają na suchych łodygach, zginają je swoim ciężarem i tuż nad śniegiem objadają haczykowate główki owocowe. Często wytrzymałość suchych badyli nie dopisuje, wtedy gil wraz ze swą naturalną huśtawką zabrnie w śniegu. Na śniegu leży mnóstwo rozgryzionych nasion.

Również widać w lasku fortecznym ślady wron. W dwóch miejscach odgarnęły śnieg i poodrzucały liście — jak to czyni kowalik.

1. 1. 28. W różnych okolicach lasku fortecznego widać duże plamy krwi, dookoła których zgrupowane są tropy wron. W miarę wzmagania się śnieżnej i mroźnej zimy, wrony stają się coraz bardziej napastliwe i naśladują ptaki drapieżne.

Innym razem zauważyłem, jak wrony naśladowały ruchy kołowe myszołowa w powietrzu. Naw Wisłą często można zauważyć, jak się uczą od mew łowienia

ryb. Widać u tych ptaków silny pęd naśladowczy. Odrywają nawet mchy i porosty z drzew, jak to czynią sikorki i kowaliki.

Tu i ówdzie śnieg jest porysowany łukowatemi kreskami — to pismo lotek odlatujących ptaków.

2. 1. 28. Na zamarzłej Wiśle pełno tropów zwierzęcych. Powstanie tedy pomostu lodowego umożliwia zwierzętom wędrówki w kirunku wschodnim czy zachodnim.

Gromadka szczygłów przysiadła twardo na główkach owoconośnych topianu i nie płoszy się moją obecnością. Widać, że mocno wygłodniała brać skrzydlata podczas srogiego mrozu.

8. 1. 28. Wrony w towarzystwie dzikich kaczek chodzą po lodzie na Wiśle i gromadzą się koło przerębli i miejsc niezamarzniętych, szukając wspólnie zdobyczy.

9. 1. 28. Poniżej mostu kolejowego na wilgotnym już lodzie wiślanym w środku rzeki zgromadziło się około 600—700 wron i kawek. Odróżnić je łatwo po głosach, gdyż czarna ta czereda zachowuje się bardzo hałaśliwie. Nagle wzmaga się krzyk: 200—300 ptaków wznosi się w powietrze i ponad mostem odlatuje w kierunku Strzemięcina. Za niemi zaczynają opuszczać miejsce zborne mniejsze grupki. Niespodzianie wraca więsza ilość ptaków — niby wywiadowcy — i opuszcza się znowu na lód, wciskając się między wrzaskliwe czarne szeregi. Mrok już zapada, a blaski miasta migocą na lodzie jak w lustrze.

Czyżby ptactwo wybrało lód na miejsce noclegowe? Może podpatrzyły wrony sposób nocowania u kaczek i zamierzają je naśladować. Jednak nogi ich nie są przystosowane do długiego przesiadywania na lodzie. Jakby na potwierdzenie tego, wrony zaczynają gromadnie opuszczać Wisłę i podążają w kierunku parku miejskiego.

Wroni ród uraczył się tedy widokiem wody i wygłosił jakgdyby hymn krakania na cześć Wisły, uwalniającej się z okowów lodowych.

15. 1. 28. W lasku ufortecznym sikorki wszczęły krzyk głośniejszy niż zwykle — w towarzystwie ich znalazł się oryginalny grabołusk — grubonos, którego krępe ciało, wielka głowa z potężnym dziobem wywołały zrozumiałe podniecenie. aż ptak ten usunął się na ubocze i chwilę posiedział bez ruchu — wtedy „burza" minęła.

Na innem miejscu zdaleka słychać silne trzaski jak przy rozgryzaniu orzechów. Na ziemi żeruje większa ilość grabołusków (10—15). Połyskują jasne dzioby — armaty, zdradzając ruchy ptaków, upodobnionych kolorowo do tła zżółkłych liści. Przy odlocie podpadł jasny kuperek, krótki ogon, nadto głośny furkot. Na opuszczonem żerowisku leżały zdruzgotane skorupy owoców grabu i lipy. liczne łuski ogryzionych pąków i charakterystyczny kał koloru mącznego — ciastowego.

19. 1. 28. Gruba pokrywa śnieżna utrudnia ptakom żerowanie na ziemi. Gile i grabołuski usadowiły się o piętro wyżej, na podszyciu, i objadają pąki. Paszkot, zawsze samotny, pędzi niezmienny tryb życia w najwyższych regjonach lasku.

22. 1. 28. Koło strzelnicy wojskowej grabołusk obiera owocnię z czarnych wisienek świdwy i miażdży potem twarde pestki.

Na stokach cytadeli widnieje na śniegu wielkie, świeże kretowisko. Zimowe sztolnie kreta sięgają daleko wgłąb, o czem świadczy wielka ilość wyrzuconej ziemi.

Do kretowiska prowadzą prostą linją ślady wrony, która została przywabiona widokiem grudki ziemi. Nagły zwrot tropów tuż przed kretowiskiem ku pobliskiej drodze świadczył o przykrem rozczarowaniu. Widać, że wrona obeznana była z faktem, że kret wyrzuca ziemię dobrze przeszukaną.

Przy drodze Prowiantowej w towarzystwie dzwońców i zięb uganiają się za pokarmem czeczotki, (Acanthis linaria), małe, zgrabne ptaszki o popielatej główce, z prążkami ledwo dostrzegalnemi na grzbiecie zielonkawym i białemi plamkami na skrzydłach.

22. 2. 28. Na cmentarzu wojskowym napada drozd — paszkot większe stadko jemiołuszek, żerujących spokojnie na wysokiej, zachwaszczonej lipie. Całe stadko rzuca się do ucieczki i osiada na ustroniu.

Po małym kwadransie jemiołuszki poczynają znów napływać na lipę, zachowują się jednak dość ostrożnie: siadają na gałęziach niższych i nie śpiewają. Wnet zapominają o napastniku, wspinają się wyżej i zaczynają nucić. Niektóre ptaki w locie obrywają jagody jemioły, jak zawisaki, inne siedzą wygodnie w krzewinkach, łamiąc swym ciężarem kruche gałązki. Nagle głosy przycichają, zdaleka słychać terkot zbliżającego się paszkota, który też wnet się zjawia i śmiało uderza na swych gości skandynawskich. Rozpędza współbiesiadników. Nie wszystkie jemiołuszki tym razem uciekły, kilka ptaków odważniejszych, ukrytych w koronie, orjentujących się w hałaśliwej i mało groźnej taktyce łakomego paszkota.

Na klonie, dokąd uciekły jemiołuchy, wiszą długie, paciorkowate sopleńce. Powiew wiatru wprawia je w ruch wahadłowy, przez co obrywają się i obwijają o gałązki niższe. Są to wydaliny jemiołuszek, niestrawione nasiona jemioły, złączone długiemi kleistemi sznurkami.

To połączenie nasion w łańcuchy ma duże znaczenie, wszak jemioła to roślina dwupienna. Zgrupują się w sąsiedztwie okazy słupkowe i pręcikowe.

11. 3. 28. Wzdłuż jednego z rowów tuszewskich przeleciał lśniący barwami zimorodek.

Gdy jezioro tarpińskie zamarza, zimorodek błąka się nad wodami bieżącemi, dociera wzdłuż Trynki do Wisły, gdzie zawsze znajdzie miejsca wolne od pokrywy lodowej. Gdyby jednak okrutny mróz pozamykał i te ostatnie okna, ptak nasz byłby zmuszony skierować się ku Bałtykowi.

Oto, jak wyglądają wędrówki ptaków w zaczątkach.

LEKCJA Z HIGJENY.

„PRAWIDŁOWA POSTAWA PRZY SIEDZENIU".

I. Przygotowanie.

Przynoszę do klasy choinkę, której tylko górne gałązeczki pokryte są zielonemi igiełkami, zaś dolne są suche. Dzieci, po rozpoznaniu drzewka, określają miejsce i warunki, w jakich drzewko to rozwijało się. A więc ustalą, że chinka rosła w gęstwinie leśnej, gdzie był skąpy dopływ odpowiedniego powietrza i światła. Warunki takie ujemnie wpłynęły na rozwój choinki; drzewko skarłowaciało, dolne gałązki pousychały. Może niektóre dzieci niedowierzać będą wywodom współkolegów, rozumując, że powietrze dostępuje do roślinki i z dołu i z boku. Wątpliwość tę łatwo usunę, jeżeli przypomnę dzieciom, że rośliny czerpią z powietrza przedewszystkiem dwutlenek węgla (o tem dowiedziały się już w lekcjach biologji), który znajduje się w największych ilościach w górnych warstwach w słońcu, skąd większe rośliny wyczerpią nieomal wszystek dwutlenek węgla. Małym roślinom, rosnącym w gęstwinach, dostaje się mała ilość potrzebnego chłodnika powietrza, więc giną. Rośliny, a więc i nasza choinka, liśćmi czerpią powietrze. Liście są organem oddechowym, — niejako płucami. Przy omawianej choince, tylko górne igiełki oddychały, dolne były nieczynne, więc uschły. Wniosek stąd, że tylko górna część płuc oddychała. Następstwa: — niedorozwój — stopniowe obumieranie.

II. Przepracowanie materjału:

1) Z dotychczasowej nauki higjeny wiedzą dzieci, że organem oddechowym u człowieka są płuca. Powtórzymy w krótkości o budowie i funkcjonowaniu płuc. Szczególną uwagę zwracam na rozszerzanie przy wdechu i zwężanie pęcherzyków przy wydechu powietrza. Celem stwierdzenia, w jakiej postawie najlepiej oddychamy, wykonują dzieci kilka ćwiczeń oddechowych w postawie stojącej i siedzącej. Przekonują się, że najłatwiej można oddychać w postawie stojącej, zaś pewne trudności sprawia oddychanie w postawie siedzącej. Dlaczego tak jest? Dzieci, stojąc, chwytają się za dolne żebra. Powoli siadają. W ten sposób zauważą, że żebra, wysunięte przy postawie stojącej naprzód, stopniowo cofają się przy siadaniu do tyłu. Im bardziej przechylamy się wprzód, tembardziej żebra pchane będą do tyłu. Przy tem, siłą rzeczy, uciskają na płuca, które znaj-

dują się właśnie pod żebrami. Szczególnie uciskamy przy siedzeniu dolną część płuc. Jakie byłyby teraz następstwa ciągłego siedzenia? W czasie siedzenia oddychamy. Powietrze dociera tylko, podobnie jak przy choince, do górnej — najbliższej „zbiornika“ znajdującej się części płuc. Ta się rozszerza i zwęża. Żyje więc. Dolna część płuc, uciskana przez żebra, nie bierze udziału w procesie oddychania. Pęcherzyki nie mogą się rozszerzać ani zwężać. Pozostaną ciągle ściśnięte. Mało więc powietrza wejdzie do płuc. A wiadomo, że powietrze, po odsunięciu niepotrzebnych składników, służy do odświeżania krwi. Kto mało oddycha, ma mało krwi. Człowiek jest blady, cierpi na niedokrwistość. Dzieci wymieniają zawody, w których ludzie najłatwiej zapadają na niedokrwistość. Nazwę choroby zapisują każdorazowo na tablicy. Po opracowaniu tego punktu wyrażają dzieci samodzielnie treść, w jednem zdaniu: („Jak powstanie niedokrwistość“), zapisują na tablicy, opowiadają.

2) Gorzej jest jednak, gdy pęcherzyki przez długi czas lub często są ściskane. Wówczas zsychają się ścianki pęcherzyków. Stopniowo cała dolna część płuc usycha, marnieje. Z codziennego życia wiedzą dzieci, że każda martwa rzecz ulega stopniowemu rozkładowi — staje się siedliskiem rozwoju rozmaitych innych istot. Podobnie dzieje się i w naszych płucach, które rozkładając się, stają się środowiskiem rozwoju bakteryj gruźliczych, które stopniowo opanowują całe płuca, przyczyniając się tem samem do rychłej śmierci człowieka. Mówimy, że człowiek umarł na gruźlicę. Dzieci zastanawiają się, czy czasem z znanych osób nie umarł ktoś na gruźlicę i co było powodem jej powstania. Streszczamy punkt 2-gi w zdaniu: Jak powstaje gruźlica? Dzieci opowiadają:

3) Przy pochylonej postawie siedzącej uciskają żebra i na drugi ważny organ, t. j. na serce. Jakie czynności wykonuje serce? (dzieci opowiadają). Jakie następstwa pociąga ucisk żeber? Serce wskutek ucisku nie może regularnie pracować. Obieg krwi ulega zahamowaniu. Człowiek cierpi na rozmaite choroby sercowe.

4) Wreszcie trzeba i wspomnąć o usiku żeber na żołądek, który jest niejako tym piecem w ludzkiem ciele. Jakie prace wykonuje żołądek? Jak działa ucisk żeber na żołądek. Pozostanie więc dużo niestrawionego pokarmu w żołądku, co przynosi tylko szkodę organizmowi. Często też ludzie cierpią na bóle żołądka.

5) Przy omówieniu tematu nie można i zapomnąć o wpływie złej postawy przy siedzeniu na ogólną budowę naszego organizmu. Zwrócić należy szczególną uwagę na położenie kręgosłupa. Z lekcyj higieny wiadomo dzieciom, że normalnie tworzy kręgosług łagodne wygiętą literę „S“. Przypominam to dzieciom ilustracją. Tymczasem przy nadmiernem przechylaniu naprzód, zgięcie kręgosłupa jest zbyt silne. Wobec dłuższego trwania w tej pozycji, przyjmuje kręgosłup taką nienormalną formę. Człowiek chodzi wówczas przygarbiony. Chorobę kręgosłupa nazywamy krzywicą. Inny rodzaj krzywizny powstaje przez zgięcie kręgosłupa w bok (w lewo lub prawo). Omawiam tabelę, przedstawiającą nam krzywizny. Dzieci wyszukują przyczyny tych krzywizn.

Dzieci streszczają: Jak powstanie krzywizna kręgosłupa.

6) Z obawy przed temi chorobami wolelibyśmy teraz najlepiej wogóle nie siadać. A jednak życie zmusza nas do tego bardzo często (pisanie, czytanie, szycie i t. d.). Mimowoli nasuwa się dlatego teraz pytanie, co należy więc czynić, aby uniknąć powyższych chorób? Należy przestrzegać postawy prawidłowej przy siedzeniu. Jak wygląda prawidłowa postawa? (Dzieci omawiają ją na tabeli). Czy ramiona tworzą równoległą linję z krawędzią ławki; nie opierać się o krawędź i t. d.).

III. Zebranie materjału:

Dzieci powtarzają materjał według ułożonych punktów (punkty te podano w ciągu opracowania).

IV. Zastosowanie:

Ćwiczenia prawidłowego siedzenia.

V. Zakończenie:

Dlaszego zważać muszę na prawidłową postawę przy pisaniu? (rad. dom.).

Uwaga: Temat: „Prawidłowa postawa przy siedzeniu“ można opracować z pewnemi zmianami nieomal we wszystkich oddziałach szkoły powszechnej. Naturalnie, że w najniższych oddziałach (I i II) lekcja ta nie będzie

miała charakteru „lekcji" z higjeny, lecz bardzo przystępnej pogadanki. Przy opracowaniu powyższego tematu nie podałem umyślnie żadnych pytań, które mógłby nauczyciel zastosować w lekcji. Miejscowe warunki nie pozwolą zwykle nauczycielowi do szablonowego wzorowania się na opracowanych lekcjach. Dlatego też podałem tylko drogę i materjał, który możnaby ewentualnie uwzględnić przy opracowaniu powyższego tematu w szkole powszechnej.

Gniewowo. **Bolesław Wytrążek.**



O ZMUDACH SZKOLNYCH.

W miejsce § 4 ordynacji szkolnej z dnia 11. 12. 1845 r., uchylonego ustawą z dnia 6. 5. 1886 r. w przedmiocie karania za zmudy szkolne, obowiązuje na Pomorzu od 1. 7. 1886 r. § 48 części II. tyt. 12 pruskiego ogólnego prawa krajowego, który opiewa: „Obowiązkiem wykonujących nadzór szkolny, przy współudziale zwierzchności dopilnować, by wszystkie dzieci w wieku szkolnym według powyższych postanowień (§§ 43 i nast.), w razie potrzeby za pomocą środków przymusowych i przez nakładanie kar na opieszałych rodziców, uczęszczały do szkoły".

Powyższy przepis, o ile dotyczy nakładania kar za zmudy szkolne, jest tylko przepisem ramowym, wymagającym uzupełnienia przez rozporządzenie wykonawcze. Do wydawania takich rozporządzeń właściwe były nie władza policyjna ani prezes rejencji, ani naczelny prezes prowincji, lecz jedynie rejencja, wydział dla spraw kościelnych i szkolnych (zob. wyroki Sądu Kameralnego w Berlinie z dnia 7. 1. 1895. i 4. 4. 101. u Johow'a tom 16 str. 438 i tom 22 str. C. 74). Atrybucje rejencji przekazał art. 8 ust. II. ustawy z dnia 1. 8. 1919 o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (Dzien. Praw P. P. poz. 385) urzędom wojewódzkim, a § 3 ust. II. rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 26. 1. 1921. (Dzien. Ustaw poz. 283 i Dz. Urzęd. Ministerstwa b. dz. pr. poz. 127) stanowi, iż „kuratorzy wchodzą w zakresie administracji szkolnictwa we wszystkie uprawnienia i obowiązki, które w myśl obowiązujących dotąd przepisów należały do naczelników władzy politycznej wojewódzkiej".

Obowiązujące dzisiaj rozporządzenie Kuratora O. S. Pom. z dnia 5. 1. 1925. w przedmiocie kar za zmudy szkolne, ogłoszone z mocą prawną w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego 1925 r. nr. 4 poz. 23, ma następujące brzmienie: „Opierając się na § 3 ust. II. rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 21. 1. 1921, wydanego w porozumieniu z Ministrem b. dz. pr., w przedmiocie tymczasowego ustroju władz szkolnych na obszarze tej dzielnicy (Dz. U. M. B. Dz. Pr. Nr. 19/21 poz. 127), zarządzam na podstawie § 48 Powszechnego Prawa Krajowego część II. tytuł 12 co następuje:

§ 1. Rodzice i ich zastępcy winni postarać się o to, aby dzieci, obowiązane do nauki w szkole powszechnej, uczęszczały regularnie do szkoły i brały udział nietylko w naukach, lecz także w uroczystościach szkolnych i obchodach, urządzanych przez szkołę zamiast nauki szkolnej.

§ 2. Za każdy dzień nieusprawiedliwionej częściowej lub całkowitej zmudy szkolnej karać się będzie osoby, wymienione w § 1, grzywną od 10 groszy do 10 złotych, a w razie niemożności ściągnięcia grzywny, aresztem od 6 godzin do 3 dni".

Procedura przywymierzaniu kar była dotąd następująca. Kierownik szkoły przesyłał wykaz zmud szkolnych pow. inspektorowi szkolnemu. Inspektor, skreśliwszy zmudy usprawiedliwione, posyłał wykaz z proponowanemi karami miejscowej władzy policyjnej (na wsi wójtowi, w mieście burmistrzowi) celem nałożenia grzywien. Jeżeli policja nie chciała się przychylić do wniosku, uważając bądź to proponowaną karę za wysoką, bądź też zmudę za usprawiedliwioną i stąd niekaralną, uwiadamiała o tem inspektora. Inspektor, uważając odmowę policji za nieuzasadnioną, mógł wtenczas wnieść zażalenie do przełożonej władzy policji albo też zrobić wniosek do podprokuratora przy sądzie powiatowym o wdrożenie postępowania karnego w wypadkach przez policję nie przyjętych.

Jeżeli zaś policja wniosek inspektora przyjęła, wydawała mandat karny na podstawie pruskiej ustawy z dnia 23. 4. 1883, dotyczącej wydawania policyjnych zarządzeń karnych przeciw wykroczeniom. Przeciw mandatowi karnemu mógł posądzony wnieść o rozstrzygnięcie sądowe na podstawie § 454 ustawy niemieckiej o postępowaniu karnem z dnia 1. 2. 1877.

Od 1. 7. 1929 nie obowiązuje więcej ani ustawa pruska z dnia 23. 4. 1883, ani rozdział II. (§§ 453—458) księgi VI. ustawy postępowania karnego z dnia 1. 2. 1877, dotyczący postępowania po uprzedniem wydaniu policyjnego nakazu karnego, gdyż pierwsza została uchylona art. 69 ust. II. rozporządzenia Prezydenta Rz. P. P. z dnia 22. 3. 1928 o postępowaniu karno-administracyjnem (Dz. Ust. poz. 365), który opiewa: „Równocześnie uchyla się wszystkie ogólne lub szczególne postanowienia, dotyczące wymierzania kar w drodze administracyjnej, zwłaszcza ust. 1—3 art. 10 ustawy z dnia 23. 6. 1921 o wprowadzeniu dekretów, ustaw sejmowych i rozporządzeń Rządu oraz o dalszem uzgodnieniu ustawdawstwa na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dz. U. R. P. poz. 511). Do czasu wejścia w życie jednolitego kodeksu postępowania karnego pozostają w mocy w zastosowaniu do wykroczeń, nie przekazanych szczególnemi przepisami polskiemi właściwości władz administracyjnych (art. 63 ust. 1) przepisy §§ 453—458 ustawy z dnia 1. 2. 1877 o postępowaniu karnem (Dz. U. Rzeszy str. 253) i ustawa z dnia 23. 4. 1883, dotycząca wydawania policyjnych zarządzeń karnych przeciw wykroczeniom (Zb. u. pr. str. 65). Ustawa z dnia 1. 2. 1877 zaś została uchylona art. 1 § 1 cyf. 3 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. P. z dnia 19. 3. 1928 (Dz. Ust. poz. 314), zawierającego przepisy, wprowadzające kodeks postępowania karnego.

Do 1 lipca 1929 mogła miejscowa władza policyjna — o ile w pewnych dziedzinach nie była wyraźnie przewidziana kompetencja innych specjalnych organów — na podstawie powołanej powyżej ustawy z dnia 23. 4. 1883 za każde w jej obwodzie administracyjnym popełnione wykroczenie, t. j. czyn, zagrożony aresztem lub grzywną do 150 złotych, karać w drodze nakazu karnego, ale tylko do wysokości 30 złotych wzgl. 3 dni aresztu. Jeżeli wójt wzgl. burmistrz uważał wymierzenie wyższej kary niż 30 złotych lub 3 dni aresztu za wskazane, oddawał sprawę podprokuratorowi przy sądzie powiatowym.

Rozporządzenie Prezydenta Rz. P. P. z dnia 22. 3. 1928 o postępowaniu karno - administracyjnem pozbawiło więc miejscową władzę policyjną wszelkiej mocy karania w drodze nakazu karnego. Wprawdzie ustawa z dnia 19. 2. 1929 (Dz. Ust. poz. 135) nadała jej znów pewne kompetencje w art. 2, który stanowi: „Na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego służy w mocy niniejszej ustawy miejscowym władzom policyjnym w zastępstwie powiatowej władzy administracji ogólnej, a bez upoważnienia wojewody, wymaganego art. 45 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. 3. 1928 o postępowaniu karno-administracyjnem (Dz. U. R. P. nr. 38 poz. 365) prawo wydawania nakazów karnych w trybie art. 45 ust. 1 powyższego rozporządzenia co do przestępstw, do których z mocy szczególnych przepisów ustaw, dekretów i rozporządzeń, wydanych przez władze polskie, miała przed wejściem w życie tego rozporządzenia zastosowanie ustawa z dnia 23. 4. 1883, dotycząca wydawania policyjnych zarządzeń karnych przeciw wykroczeniom (Zb. ust. pr. str. 65)". Ponieważ zaś te nadane kompetencje dotyczą tylko wykroczeń przeciw prawnym przepisom **polskim**, powołane powyżej rozporządzenie Kuratora z dnia 5. 1. 1925 znów ma za podstawę prawną § 48 II. 12. pruskiego powszechnego prawa krajowego, a więc ustawę, wydaną przez władzę **niepolską**. dlatego dla jakiegokolwiek współdziałania miejscowej władzy policyjnej przy wy-

mierzaniu kar za zmudy szkolne nie ma więcej miejsca. Któż tedy od 1 lipca 1929 powołany jest do karania za zmudy szkolne? Starosta powiatowy? Sąd grodzki?

Ci, którzy uważają starostę za właściwą instancję, powołują się na art. 61 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. P. z dnia 22. 3. 1928 o postępowaniu karno-administracyjnem, który stanowi w ustępie:

II. „Kompetencje do dochodzenia i karania przestępstw (art. 2), przysługujące dotychczas na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego miejscowym władzom policyjnym, przechodzą na powiatowe władze administracji ogólnej".

III. „Kompetencje te mogą być władzom, wymienionym w ustępie poprzednim, przyznawane w trybie i zakresie, przewidzianym w art. 45 i 50 rozporządzenia niniejszego".

Ponieważ miejscowa władza policyjna wydawała „dotychczas" nakazy karne za zmudy szkolne, dlatego — tak rozumują — kompetencja ta przeszła teraz na starostę. Że takie rozumowanie jest błędne, wynika z następujących rozważań.

1) Jaki termin należy rozumieć przez „dotychczas"? Oczywiście dzień 8 maja 1928, t. j. dzień, w którym rozporządzenie o postępowaniu karno-administracyjnem weszło w życie. A więc od 8. 5. 1928 powinien był starosta wydawać mandaty karne za zmudy szkolne, tymczasem art. 69 ust. II. pozostawia kompetencję tą wyraźnie miejscowej władzy policyjnej aż do czasu wejścia w życie jednolitego kodeksu postępowania karnego, t. j. do 1 lipca 1929. 2) Dajmy na to, iż termin „dotychczas" w ust. II. art. 61 ma być dzień 1 lipca 1929. Kompetencję do karania zmud szkolnych dawała miejscowym władzom policyjnym ustawa pruska z dnia 23. 4. 1883. Ustawa ta została uchylona z dniem 30. 6. 1929, równocześnie wygasły też wszelkie kompetencje z tej ustawy. Jeżeli zaś kopmetencje te dla braku podstawy prawnej przestały istnieć, to w powołanym powyżej ust. II. art. 61 nie mogły być przelane od 1. 7. 1929 na starostę: mogły by na starostę **„przejść"** tylko w takim razie, gdyby ich podstawa prawna nadal istniała.

Przez kompetencje, które według ust. II. art. 61 miały przejść na starostę, należy zatem rozumieć tylko odnoszące się do przestępstw (art. 63 ust. I, powołany w art. 69 ust. II.), „do których z mocy szczególnych przepisów ustaw, dekretów i rozporządzeń, wydanych przez władze polskie, miała dotąd zastosowanie ustawa z dnia 23. 4. 1883, dotycząca wydawania policyjnych zarządzeń karnych przeciw wykroczeniom". Zresztą, gdyby na starostę przeszły dotychczasowe kompetencje miejscowych władz policyjnych do karania z ustaw niepolskich, to by temsamem przedziurawiona została główna zasada całego rozporządzenia Prezydenta Rz. P. P. z dnia 22. 3. 1928 o postępowaniu karno-administracyjnem, zawarta w art. 1, który orzecznictwo karno-administracyjne, zawarte w art. 1, który orzecznictwo karno-administracyjne przekazuje staroście", jeżeli ustawa dane wykroczenia wyraźnie przekazuje orzecznictwu władz administracyjnych": to zaś czynią tylko polskie, nie niemieckie ustawy. Wprawdzie wymieniona powyżej ustawa z dnia 19. 2. 1929, przyznając w pewnych wypadkach kompetencje starosty do wydawania mandatów karnych miejscowym władzom policyjnym, zrobiła poniekąd wyłom w zasadzie art. 1, ale tylko pozornie, albowiem policja wykonuje przyznane jej kompetencje tylko w zastępstwie starosty, tak, iż w razie skazany wniesie sprzeciw przeciw mandatowi karnemu policji, kompetencja jej kończy się, a dalsze postępowanie przejmuje już starosta.

Kompetencje, jakie według art. 61 ust. II. przeszły z miejscowej władzy policyjnej na starostę, zostały jej na podstawie ustępu III. tegoż artykułu przyznane albo raczej przywrócone — nie przez wojewodę (art. 45 ust. III.), lecz — przez powołaną powyżej ustawę z dnia 19. 2. 1929. Właśnie ta okoliczność, że miejscowej władzy policyjnej przywrócono kompetencje wyraźnie tylko z mocy przepisów prawnych polskich, dowodzi jasno, iż kompetencje, które w art. 61 ust. II. przeszły z miejscowych władz policyjnych na starostę, nie mogły się wywodzić również i z dawniejszych ustaw niemieckich. Zresztą byłoby też niezrozumiałe, dlaczego ustawodawca przekazuje miejscowej władzy policyjnej kompetencje wyłącznie tylko z ustaw polskich, kompetencje z dawniejszych ustaw niemieckich zaś rezerwuje staroście, który z mocy tychże dotychczas wcale nie mógł karać. Prędzej byłoby zrozumiałe, gdyby ustawodawca postąpił był na od-

wrót, ale temu stała na przeszkodzie wytyczna zasada art. 1 ustawy o postępowaniu karno-administracyjnem.

Z powyższych wywodów wynika, iż od 1 lipca 1929 ani miejscowa władza policyjna ani starosta powiatowy nie mają kompetencji do wydawania nakazów karnych za zmudy szkolne. Obecnie powołane są do tego sądy grodzkie, i to na podstawie rozdziału VIII. rozporządzenia Prezydenta Rz. P. P. z dnia 19 marca 1928 (Dz. Ust. poz. 314), zawierającego przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego, którego pierwsze dwa artykuły brzmią:

art. 31 § 1. W sprawach karnych, należących do właściwości sądów grodzkich, gdy przestępstwo zagrożone jest, niezależnie od kar dodatkowych i zastępczych, tylko aresztem i grzywną lub jedną z tych kar, — sąd grodzki może wydać nakaz karny na zasadach, przewidzianych w niniejszym rozdziale.

§ 2. Nakaz karny wydaje sędzia bez rozprawy.

art. 32. Sędzia może wydać nakaz karny, jeżeli na zasadzie doniesienia, wniesionego przez policję, inną władzę lub osobę urzędową w zakresie ich działalności, uzna, że dowody oskarżenia względem sprawcy przestępstwa są wystarczające i nie budzą wątpliwości".

Mechowa.

Ks. Witkowski.

(Dokończenie nastąpi).



WALNE ZEBRANIA NASZYCH KÓŁ.

LIDZBARK. — Reorganizacja Koła.

Na zebraniu dnia 21. 11. 1929 r. zreorganizowano i powołano do życia Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. Koło Lidzbark. Zgłosiło się 17 członków. Członkowie wybrali jako prezesa kolegę Józefa Tyczyńskiego z Lidzbarka, zastępcę ks. prefekta Wincentego Góreckiego, sekretarza kol. Józefa Golubskiego.

Celem zareferowania i wyjaśnienia niektórych spraw bieżących, jak to sprawa składek i t. p., wyznaczono dalsze zebranie naszego Koła, które się odbędzie 23 stycznia r. b. o godz. 4-tej po południu w szkole Wydziałowej w Lidzbarku.

GDYNIA. — Walne Zebranie Koła.

W sobotę, dnia 14 grudnia 1929 r. odbyło się w tutejszej szkole Walne zebranie członków Koła Gdynia, przy dość licznym udziale. Na porządku dziennym stawiono wniosek o podwyższenie składek o 25 gr. miesięcznie na cele Koła Miejscowego, który jednogłośnie przez wszystkich został przyjęty. Po przeczytaniu komunikatów przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Następnie sekretarka kol. Rybicka zdała sprawozdanie z działalności Koła za rok ubiegły. Z rokiem 1929 kończy się 10-ty rok istnienia naszego Koła. Liczba członków na początku roku wynosiła 39, a obecnie 46. Ubyło z członków: dnia 23. 4. 1929 zmarła kol. Felicja Wiśniewska, a z początkiem roku szkolnego przeniesiony został kol. Szulc. W ciągu roku odbyło się 7 zebrań zwyczajnych, jedno walne i 4 zebrania zarządu. Na zebraniach wygłoszono 5 referatów treści aktualnej. Prezes, kol. Ogrodowski, dał 2 sprawozdania ze zjazdu w Chełmnie i 1 ze zjazdu w Poznaniu. Urządzono w międzyczasie jedną zabawę i wycieczkę do Poznania na P. W. K. Procent uczęszczania wynosił 79,6 procent.

Następnie skarbnik kol. Raatz zdał sprawozdanie ze stanu kasy, która w dochodzie daje 2.060,77 zł., w rozchodzie 2.055,82 zł., przyczem zaznaczył, iż uiścił wszelkie obowiązki Koła wobec Zarządu Okręgowego i Głównego. Jako rewizorów kasy wybrano kol. Żmicha i kol. Szydłowską, którzy po stwierdzeniu zgodności tejże, stawiają wniosek o udzielenie dotychczasowemu skarbnikowi absolutorjum. Obecni jednomyślnie się na to zgodzili.

Kol. Kamrowski zobrazował w kilku słowach działalność zarządu, który w trudnych warunkach umiał kierować pracą na najważniejszej placówce na naszem wybrzeżu, prosząc obecnych o udzielenie obecnemu zarządowi absolutorjum, co też jednogłośnie przyjęto. Powiększono tylko liczebnie komisję zabawową i pedagogiczną. Kończąc zebranie, życzył prezes wszystkim obecnym w nowym roku powodzenia i zadowolenia w pracy zawodowej, jakoteż i organizacyjnej. Następne zebranie wyznaczono na dzień 11 stycznia 1930 r. w Redzie.

SWARZEWO, pow. Morski. — Walne posiedzenie.

Dnia 20 grudnia 1929 r. o godzinie 18,30 odbyło się zebranie tutejszego Koła na sali p. Kąkola w Swarzewie pod przewodnictwem kol. Lubnera jako prezesa w obecności 11 członków, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3) Referat kol. Hintzy. 4) Wybór nowego zarządu. 5) Zakończenie. W zebraniu brało udział 11 członków. Bez usprawiedliwienia się nie stawiło się 10 członków.

Do 1). Przewodniczący otwiera zebranie, witając koleżanki i kolegów pochwaleniem Boga.

Do 2). Protokół ostatniego zebrania przyjęto bez zmian.

Do 3). Przewodniczący konferencyj rejonowych kol. Hintz z Chłapowa wygłosił referat na temat: „Jakie podręczniki są i jakie powinne być". W dyskusji uchwalono oddać sprawę ujednostajnienia podręczników szkolnych do Zarządu Głównego, by zainteresował dalsze Koła.

Do 4). Koledzy Lubner i Szewka zdali obszerne sprawozdanie z swojej działalności. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład wesezli kol. Sarnowski i Gronczewski z Jastarni, pierwszy jako prezes, drugi jako sekretarz, kol. Kurr z Chałup jako skarbnik, kolega Sobacki z Wielkiej Wsi jako zastępca prezesa.

O godzinie 19,30 zamknął prezes Sarnowski zebranie, żegnając koleżanki i kolegów staropolskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

ŚWIEKATOWO. — Walne zebranie.

Z okazji kończącego się roku zwołał kol. prezes na dzień 19 grudnia 1929 r. walne zebranie do Świekatowa. Po sprawozdaniu wszystkich członków starego zarządu przystąpiono do wyborów. W skład nowego zarządu weszli: prezes — kol. Cichowski, sekretarka — koleż. Klunderówna, skarbnik — kol. Widźgowski, wiceprezes — kol. Suchalski. Prócz powyżej wymienionych członków zarządu wybrano jeszcze komisję rewizyjną, w skład której wchodzą: kol. Kopka, kol. Wójtacki i kol. Górecki.

CHEŁMNO — Walne zebranie.

Dnia 26 stycznia r. b. odbyło się w lokalu p. Filarskiego Walne Zebranie tutejszego Koła Chełmno.

O godzinie 11 zagaił prezes p. Stroński zebranie katolickiem pozdrowieniem i życzeniami noworocznemi. Ponieważ była zbyt mała liczba członków obecna, zostało zebranie na 5 minut przerwane. Po 5-ciu minutach odbyło się drugie posiedzenie, bez względu na ilość członków, która w czasie przerwy się nie powiększyła. Po zagajeniu tegoż nastąpiło przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania i sprawozdanie roczne p. sekretarki. Potem przystąpiono do rewizji kasy. Panu skarbnikowi Heweltowi udzielono absolutorjum i uznanie za wzorowo prowadzoną kasowość.

Ponieważ cały stary zarząd ustąpił i pomimo próśb nie chciał dalej piastować powierzonych mu funkcyj, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na marszałka zebrania poprosił p. prezes najstarszego członka p. Warsińskiego. Pod jego przewodnictwem wybrano nowy zarząd, w którego skład wchodzą pp.: 1. prezes

p. Zygfryd Pawłowski — Chełmno, 2. wiceprezes p. Haarich — Waterowo, 3. sekretarz p. Brunon Gdaniec — Chełmno, 4. skarbnik p. Artur Makowiecki — Chełmno. 5—6. Rewizja kasy: p. Franciszek Sentkowski — Chełmno, p. Paweł Malinowski — Chełmno.

Po wyborze zarządu podziękował nowy prezes p. Pawłowski w imieniu całego Koła staremu zarządowi za długoletnią mozolną pracę na niwie naszego Stowarzyszenia.

Następne zebranie odbędzie się dnia 22. lutego r. b. o godzinie 4 po poł. u p. Filarskiego w Chełmnie. O godzinie 1-ej solwował p. prezes zebranie.

Sprawozdanie z walnego zebrania „Koła Kowalewo".

Dnia 11. I. 1930 r. odbyło się walne zebranie Stowarz. Chrz. N. N. Szk. Powsz. — „Koło Kowalewo".

Porządek dzienny był następujący: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie ostatniego protokółu z walnego zebrania 1929 r. 3) Referat: „Pogląd na wychowanie współczesne". 4) Wybór marszałka. 5) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 6) Sprawozdanie rewizorów kasy. 7) Udzielenie absolutorjum dotychczasowemu zarządowi. 8) Wybór nowego zarządu. 9) Sprawa zabawy. 10) Wolne głosy i wnioski.

1) Prezes, kol. p. Glabiszewski zagaił zebranie, witającc koleżeństwo oraz gości. Następnie odczytał porządek dzienny, wyżej wymieniony.

2) W zastępstwie kol. p. Ignatowskiego odczytał prezes kol. p. Glabiszewski protokół, który bez poprawek przyjęto.

3) Kol. p. Lamkówna odczytała obszerny i bardzo starannie opracowany referat p. t. „Pogląd na wychowanie współczesne", za który obdarzono ją hucznemi oklaskami i specjalnem podziękowaniem miejscowego prezesa.

4) Na marszałka wybrano kol. p. Kwiatkowskiego.

5) Ze sprawozdania zarządu wynikało, że zebrań było 10, z tych jedno walne i 1 jubileuszowe; równocześnie wygłoszono taką samą ilość referatów. Prezes p. Glabiszewski był w tym czasie na czterech zjazdach: w Grudziądzu, Chełmnie, Wąbrzeźnie i Poznaniu. Przeciętny procent uczęszczania na zebrania — 72%.

Dochód — 725,87 zł., rozchód — 704,91 zł., pozostało na rok 1930 — 20,96 zł. Ilość książek bibljotecznych — 201.

6) Na stałych rewizorów kasy wybrano pp. kol. Zywerta i Jędryczkę. Rewizja kasy wykazała dobre funkcjonowanie tejże.

7) Marszałek p. kol. Kwiatkowski udzielił zarządowi w imieniu zebranych absolutorjum, dziękując w imieniu członków za gorliwą pracę, która w wielkiej mierze przyczyniła się do rozwoju Koła.

Ustępujący zarząd wybrano ponownie jednogłośnie, w skład którego wchodzą: prezes p. Glabiszewski, zast. p. kier. Grochowski, sekr. p. Ignatowski, zast. sekr. p. Kwiatkowska, skarbnik p. Tibinowa.

9) Bal maskowy, który miał odbyć się 8. 2. 1930 r., przełożono na 25. 1. 1999 r. Muzyka, zamówiona przez dzielnego i obrotnego prezesa, kosztować będzie 150 zł. wyjąwszy pół biletu jazdy do Brodnicy i jedzenia. Na warunki wszyscy się zgodzili. Do kasy wybrano kol. Kośnika i Gajewskiego, zast. pp. kier. Grochowskiego i Tibinową. Resztą zajmą się Koleżanki i Koledzy obecni na balu.

10. W wolnych głosach nikt nie zajął głosu. O godz. 17,30 przewodniczący zamknął posiedzenie.

STARA KISZEWA — Sprawozdanie z walnego zebrania Koła St. Kiszewa.

W obecności 11 członków sekretarz podał porządek obrad:

1) Zagajenie. 2) Odczyt: Polskie formacje przysłówkowe typu wczoraj. 3) Sprawozdanie zarządu i udzielenie absolutorjum. 4) Wybór nowego zarządu. 5) Sprawa 10-lecia. 6) Wolne głosy. 7) Zakończenie.

ad 2. Po zagajeniu słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" prezes p. Kaszubowski wygłosił odczyt: Polskie formacje przysłówkowe typu wczoraj, który wywołał wielkie zainteresowanie.

ad 3. Sekretarz zdał sprawozdanie z całego roku. Koło liczyło 1. 1. 1929 r. 17 członków. Przybyło nowych członków 4: p. Hawryszukówna, pp. Klamann, Lepacki i Nowak. Odeszło 3: p. Pastwianka, pp. Rekowski i Brocki. Obecnie Koło

liczy 18 czł. Zebrań w ubiegłym roku odbyło się 8, w tem 7 zwykłych, 1 walne. Pism załatwiono 49.

Następnie skarbnik zdał sprawozdanie kasowe naszego Koła. W ubiegłym roku wpłynęło do kasy 503,87 zł., wydano 471,30 zł. Reszta w sumie 32,57 zł. została jako plus w kasie.

Stary zarząd złożył swe urzędowanie po rocznej mozolnej pracy.

ad 4. Po ustąpieniu starego zarządu nastąpił wybór nowego zarządu. Pan Kaszubowski, były prezes, proponował na swoje miejsce pana Wodkowskiego, na sekretarza Lepackiego, na skarbnika, tegoż samego co zeszłego roku, p. Mohra.

Wniosek ten przyjęto bez sprzeciwu. Prezes p. Wodkowski podziękował byłemu prezesowi i członkom za zaufanie.

ad 5. Dnia 15. II. br. przypada 10-lecie istnienia Koła Kościerzyna. Aby dopomóc tym, którzy organizują tę uroczystość uchwalono, że udział brać będzie i nasze Koło. Uchwalono także, aby nasze Koło wystąpiło z śpiewami i ewentualnie z sztuczką teatralną: „Kajcio". Koszt tam poniesiony wynosić będzie 4 zł.

ad 6. Uchwalono, że zebrania Koła odbywać się będą w środę po 15 każdego miesiąca.

ad 7. Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes p. Wodkowski zakończył zebranie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

CHOJNICE — Walne zebranie Koła.

W środę, dnia 22 stycznia r. b. odbyło się Walne zebranie Koła Chojnice. Porządek obrad był następujący: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3) Wybór marszałka i sekretarza. 4) Sprawozdanie roczne zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika i komisji rewizyjnej, c) prezesa. 5) Dyskusja nad sprawozdaniami. 6) Udzielenie absolutorjum zarządowi. 7) Wybór statutowo ustępujących członków zarządu: a) prezesa, b) referenta oświatowego, c) ławników, d) rewizorów kasy. 8) komunikaty i sprawy towarzyskie. 9) Wolne głosy. 10. Zakończenie.

1) Zebranie zagaił p. prezes Jackowski, witając wszystkich przybyłych gości i członków, poczem odczytał ze statutu odnośne paragrafy dot. walnego zebrania. Następnie kol. Urban w zastępstwie chorego sekretarza przeczytał protokół z ostatniego zebrania plenarnego, odbyte 13. 12. ub. r.

Marszałkiem Walnego Zebrania wybrano kol. Durzyńskiego z Chojnic, tenże poprosił do spełnienia czynności sekretarza kol. Urbana z Sławęcina.

Sprawozdanie roczne sekretarza ze względu na jego chorobę zostało odłożone do następnego zebrania. Sprawozdanie skarbnika kol. Schulza Z.: Dochód — 616,35 zł., rozchód 556,50 zł. Saldo 59,85 zł. Sprawozdanie roczne prezesa kol. Jackowskiego: Stan liczebny Koła przedstawia się bardzo korzystnie. Dnia 1-go stycznia 1929 r. mieliśmy 23 członków. Dnia 31 grudnia — 31 członków. W ciągu roku przybyło 12 członków (przyrost 40 proc.), ubyło 4 członków. W czasie sprawozdawczym odbyło się 11 zebrań, mianowicie zebrań plenarnych 5 z frekwencją 70—80 proc., walne zebranie 1, nadzwyczajne 1 (w związku z wycieczką na PWK., zebrań zarządu 4. Referatów było 5 i to: 1) „Ustrój szkolnictwa polskiego" — kol. Jackowski; 2) „Sztuka stosowana" — kol. Duszyński; 3) Rysunek przestrzenny — kol. Duszyński; 4) Przebieg Zjazdu Jubileuszowego w Chełmnie — kol. Michałowski D.; 5) Robótki ręczne — kol. Michałowski D.

Z ważniejszych wypadków wymienia się: 1) Udział w Zjeździe Jubileuszowym w Chełmnie, gdzie Koło zastąpił kol. Michałowski D. ze Sternowa. 2) Zjazd i wycieczka do Poznania. 3) Udział w Jubileuszu 25-lecia kapłaństwa tutejszego proboszcza ks. kanonika Makowskiego, 4) Udział w 10-leciu założenia Kół Czerska, Brus — Wiela.

W wyborach wybrano na prezesa jednogłośnie ponownie p. L. Jackowskiego, na referenta oświatowego p. Michałowskiego D. ze Sternowa, na ławników p. H. Tumińską z Ogorzelni i p. Michałowskiego W. ze Sławęcina. Rewizorami zostali ponownie wybrani pp. Parcki i Duszyński z Chojnic.

Podano do wiadomości komunikaty Zarządu Okręgowego i Głównego oraz powzięto uchwałę, że koło daje się zapisać na członka „Towarzystwa Misyjnego". Przedyskutowano wydawnictwo „Dziecko Pomorza" i uchwalono zwrócić się do Zarządu Okręgowego z propozycją rozszerzenia nakładu albo zniżenia ceny za

egzemplarz w tym celu, żeby broszurka mogła skutecznie konkurować z wprowadzonym w naszych szkołach „Młodym Polakiem".

Delegatem na Zjazd Okręgowy mający się odbyć w Gdyni wybrano kol. Michałowskiego W. ze Sławęcina.

W sprawie propagandy naszej organizacji postanowiono przyciągnąć kolegów luzem chodzących i równocześnie przyjęto 6-ciu nowych członków.

Następne zebranie naznaczono w drugiej połowie lutego.

Zebranie zakończono o godz. 17,30.

PRZODKOWO — Walne zebranie.

Walne zebranie roczne odbyło się dnia 4 stycznia br. przy udziale siedmiu (członków (iń) pod przewodnictwem K. Macholi z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółów. 3) Wybór prezydjum. 4) Sprawozdanie zarządu. 5) Wybór członków zarządu. 6) Referat. 7) Uregulowanie składek i należności na lampę projekcyjną. 8) Wolne wnioski i 9) Zakończenie.

Po zagajeniu i odczytaniu protokółów przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania. Wybrano kol. Drywę na przewodniczącego, kol. Węsierskiego i Zabłońskiego na ławników a kol. Irticha na sekretarza.

Po wyborze prezydjum zdawali sprawozdanie poszczególni członkowie zarządu Koła. Wynik jest następujący: Liczba członków Koła wynosiła na początku roku 16, a przy końcu 15, gdyż kol. Wirthówna z Kosowa została przeniesiona na własną prośbę do Grudziądza, gdzie wstąpiła znów do naszej organizacji.

Zebrań plenarnych odbyto osiem, a Zarządu cztery, na których wygłoszono 4 referaty: 1) „Jakie ideały dać mamy młodzieży naszej w szkole" kol. Burzewska z Smołdzina. 2) „O moralnem przygotowaniu się na lekcję" kol. Bratusiówna z Przodkowa. 3) „Błędy, które popełniają rodzice odnośnie do dzieci szkolnych" kol. Chmielewski z Pomieczyna. 4) „O poprawę karności szkolnej" — kol. Itrich z Wilanowa.

W miesiącu styczniu i lutym zebrania nie odbyły się z powodu mrozów.

W ciągu ubiegłej zimy urządzono dwa wykłady dla oświaty pozaszkolnej z przeźroczami w Przodkowie i Smołdzinie. Po ulepszeniu aparatu będzie można urządzać wykłady w wioskach, nie posiadających światła elektrycznego. Koło wysłało 1 delegata (kol. Itricha) do Chełmna i 1 do Kartuz (kol. Macholę).

Dnia 14 lipca urządzono zabawę towarzyską z udziałem zaproszonych gości.

Stan Kasy przedstawia się następująco: Z roku 1928 pozostało — 7,30 zł., w roku 1929 było dochodu 447,— zł., razem 454,30 zł. W roku 1929 było rozchodu — 439,55 zł., na rok 1930 pozostało 14,75 zł.

Po sprawozdaniu Zarządu przystąpiono do wyboru sekretarza i skarbnika przez aklamację. Obu wybrano na nowo. Komisja pozostała w starym składzie.

Po powyższych czynnościach wygłosił kol. Drywa referat na temat: „Program jest syntezą starej szkoły i nowej myśli pedagogicznej". Referent wyłuszczył dane, które się przyczyniły do ułożenia obecnie obowiązujących programów dla szkół powszechnych. Na powyższy temat chce nam kol. Drywa kilka referatów wygłosić.

Po uregulowaniu składek (częściowo) i należności na lampę projekcyjną, zakończono zebranie.

JABŁONOWO — Walne zebranie.

odbyło się w hotelu Paulsa dnia 1. II. r. b. Po przeczytaniu protokółu z nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 25. 5. 1929 r. złożył roczne sprawozdanie organizacyjne prezes kol. Walczyk, a sprawozdanie kasowe skarbnik kol. Jaźdżewski. W wyczerpującej dyskusji zabierali głos wszyscy obecni, poczem z wyborów wyszedł następujący skład nowego zarządu: prezes Gołąb — Jabłonowo, zastępca rektor Hoffman — Jabłonowo, sekretarka Dejnowsta — Jabłonowo, skarbnik Jaźdżewski (ponownie) — Konojady. Wstąpiło 2 nowych członków. Po przemówieniu prezesa okr. Nowickiego i ustaleniu programu prac organizacyjnych Koła omówiono dużo aktualnych spraw zawodowych.

Mamy nadzieję, że nowy zarząd poprowadzi Koło do regularnej i owocnej pracy oraz do rozkwitu.

KOŚCIERZYNA — Walne Zebranie Koła Kościerzyna odbyte dnia 20-go grudnia o godz. 14-tej w szkole powsz.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i przywitanie nowych członków. 2) Wybór prezydjum. 3) Sprawozdanie zarządu. 4) Sprawozdanie przewodniczącego Komitetu Obchodowego. 5) Wybór nowego Zarządu i 6) Wolne głosy.

Po zagajeniu Walnego zebrania prezes kol. Radomski przywitał 4 nowych członków koła, wyrażając życzenie i nadzieję, że, będąc w naszej organizacji, czuli się jak najlepiej, zwracając zarazem uwagę na pierwszy obowiązek każdego członka a mianowicie przysparzanie naszej organizacji jak najwięcej członków, przyczyniając się tem do szerzenia naszej idei.

Następnie wybrano prezydjum, w skład którego weszli koledzy: Konrad Glock — marszałek, Leon Sroka — sekretarz, Leon Groth i Maksym. Lewand wski — ławnicy.

W sprawozdaniu swem prezes przedstawił całokształt pracy rocznej. Szerzej omówił sprawę Kasy Pośmiertnej, wskazując na dokonane poprawki w projekcie statutu tej kasy. Na jego wniosek zebrani uchwalili zwrócić się do Zarządu Okręgowego z poleceniem przyspieszenia tej akcji. — W związku z odmownem załatwieniem podań o pożyczkę tutejsze Koło postanowiło także polecić Zarządowi Okręgowemu stosowania bezwzględniejszych sposobów ściągania zaległych rat od dłużników, którzy nie poczuwają się do regularnego spłacania swych rat. Następnie złożyli sprawozdania kol. sekretarz i skarbnik. Rewizji kasy dokonali koledzy Oborski i Ciecholewski, poczem na wniosek marszałka zebrania udzieliło zarządowi absolutorjum.

W skład nowego zarządu Koła weszli wszyscy członkowie dotychczasowego zarządu.

Następnie omówiono sprawę dziesięciolecia Koła. Przewodniczący Komitetu Obchod. kol. Radomski zdał sprawozdanie z pracy Komitetu. Termin uchwalono na 15 lutego. W główniejszych zarysach podał kol. R. program obchodu, na który złożą się m. in. uroczyste nabożeństwo, uroczyste posiedzenie, wspólny obiad, występy chóru i zabawa. Do Komitetu postanowiono zaprosić także prezesów kół miejscowych.

Zamykając posiedzenie, marszałek w imieniu członków podziękował zarządowi za pracę. Kol. Radomski zachęcił członków do jaknajowocniejszej pracy dla dobra naszej dziatwy i naszej organizacji. Wreszcie złożył wszystkim życzenia świąteczne i noworoczne. Odśpiewaniem „W żłobie leży" zakończono posiedzenie.

SKARSZEWY — Zebranie walne „Koła Skarszewy".

W dniu 24 1. br. odbyło się walne zebranie Koła Skarszewy w lokalu pana Plichty. Zebranie zagaił prezes Koła kol. Kuhn o godz. 14,15 pozdrowieniem katolickiem, podając następujący porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Załatwienie bieżących spraw. 3) Wybór marszałka walnego zebrania. 4) Wybór sekretarza walnego zebrania. 5) Sprawozdanie prezesa. 6) Sprawozdanie skarbnika. 7) Absolutorjum dla zarządu. 8) Wybór nowego zarządu. 9) Wolne głosy. 10) Zakończenie.

ad 2) Po ogłoszeniu porządku obrad, prezes kol. Kuhn przystąpił do załatwienia spraw bieżących, komunikując: a) że Koło Tczew w dniu 1. 2. br. obchodzi „Dzesięciolecie", na które zaprasza Koło Skarszewy. Uchwalono więc wysłać telegram; b) następnie podał do wiadomości, że Koło Kościerzyna w dniu 15. 2. br. również obchodzi „Dziesięciolecie". Zebranie zgadza się na propozycję zarządu Koła powiatowego, żeby brać gremjalnie udział i razem obchodzić „Dziesięciolecie"; c) w sprawie urządzenia rekolekcyj proponowanych na zwyczajnem zebraniu w grudniu, kol. Kuhn zdaje sprawozdanie, dlaczego uchwała zebrania nie mogła być zrealizowana.

ad 3) Następnie przystąpiono do walnego zebrania. Na marszałka wybrano najstarszego kolegę Brzoskowskiego, na sekretarza kol. Kanta. Marszałek zagajając walne zebranie poprosił kol. Kuhna o sprawozdanie zarządu. Kol. Kuhn zabierając głos zaznacza, że rok ubiegły pod względem pracy w duchu haseł Stow. był bardzo owocny. Zebrań było 7; poruszono oprócz spraw metodycznych i wychowawczych, także i sprawy oświaty pozaszkolnej w naszym powiecie. Liczba członków nie zmieniła się. Po sprawozdaniu prezesa zabiera głos kol. Mizgalski, który po odejściu kol. Grzebienia na W. K. N. w Toruniu sprawował urząd sekre-

tarza i skarbnika, zdaje sprawozdanie kasowe: dochód — 457,52 zł., rozchód — 431,50 zł., pozostałość 26,02 zł. Komisja w osobie kol. Gołuńskiego i Strzelki zbadała stan kasy, a następnie kol. Gołuński stawia wniosek o absolutorjum dla zarządu. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Marszałek kol. Brzoskowski, dziękując zarządowi za pracę około rozwoju Koła, przystępuje do wyboru Zarządu. Na prezesa wybrano ponownie kol. Kuhna, na wiceprezesa kol. Brzoskowskiego, na sekretarza kol. Kanta, na skarbniczkę kol. Harembską, a na referenta oświatowego kol. Bronka. Podczas wolnych głosów zabierali głos kol. Strzelka i Stasik w sprawach uposażeniowych. Następnie kol. Kuhn zamknął zebranie pozdrowieniem katolickiem o godz. 15,30.

KRÓL. NOWAWIEŚ — Walne Zebranie Chrz. Narod. Naucz. Koło Król. Nowawieś.

Prezes, kol. Neumann Jan z Król. Nowejwsi zagaił pierwsze roczne zebranie Koła Król. Nowawieś pozdrowieniem katolickiem. Zarazem wspomniał on w podniosłych słowach o przyłączeniu Pomorza do Macierzy, którego rocznicę 10-tą obchodzimy w tym miesiącu.

Następnie podaje kol. prezes do wiadomości poniższy porządek obrad zebrania: 1) Zagajenie. 2) Porządek obrad. 3) Odczytanie protokółu. 4) Sprawozdanie roczne zarządu: a) skarbnika, b) sekretarza. 5) Dyskusja nad sprawozdaniami. 6) Udzielenie absolutorjum. 7) Wybór ustępujących członków zarządu. 8) Sprawa czasopism. 9) Wolne głosy. 10) Zamknięcie.

ad 3) Po podaniu porządku obrad odczytał sekretarz protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto.

ad 4) Kolejno przystąpiono do sprawozdania rocznego skarbnika, z którego wynika, że dochód Koła wynosił 261,00 zł., rozchód 219,75 zł., pozostaje w kasie 41,25 zł. Ze sprawozdania sekretarza wynika, że Koło liczy 9 członków, zebrań odbyto 4 przy przeciętnej frekwencji 90 proc, a odczytów wzgl. referatów wygłoszono 3.

ad 5) Po przedyskutowaniu sprawozdań udziela się zarządowi na wniosek absolutorjum, poczem przeprowadzono wybór członków zarządu w miejsce statutowo ustępujących. Wybrano ponownie na wiceprezesa kol. Feliksa Gzellę, na skarbnika kol. Józefa Marchlewicza.

ad 8) Omawiano w dalszym ciągu sprawę zaabonowania czasopism „Dziecko Pomorza" i „Kwartalnik Pedagogiczny". Uchwala się jednogłośnie zalecić dziatwie zaprenumerowanie „Dziecka Pomorza", a z ramienia Koła zaprenumeruje się „Kwartalnik Pedagogiczny", który będzie referował kol. Gzella.

ad 9) W wolnych głosach uchwala się zakupić pieczęć dla Koła. Następnie wygłosił kol. Paradowski referat pod tytułem: „Hgjena w mojej szkole", który przyjęto oklaskami.

ad 10) Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę".

HOPOWO. — Walne zebranie Koła Hopowo

odbyło się dnia 29 stycznia 1930 r. Początek o godz. 15-tej, koniec o godzinie 21-szej Obecni koledzy: Krefta, Miąskowski, Szalewski, Kasprzykówna, Chmurzyński, Mendelski, Tamiłła.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i przyjęcie porządku dziennego. 2) Stwierdzenie obecności i przyjęcie nowych członków. 3) Składki. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Dyskusja i udzielenie absolutorjum zarządowi. 6) Wybór ustęp. czł. zarządu. 7) Przedłużenie legitymacji. 8) Sprawozdanie roczne — za r. 1929. 9) Dziecko Pomorza — Informator Nauczycielski — Kwartalnik Pedagogiczny. 10) Wolne głosy. 11) Zakończenie.

Przebieg posiedzenia: Po zagajeniu przez przewodniczącego posiedzenia przyjęto zaproponowany porządek dzienny. Obecnych było 6 członków i 1 gość. Z dniem 1. 1. 30 r. wystąpiła z naszego Koła koleżanka p. Kamila Teodorczukówna z Skrzeszewa I. i wyprowadziła się do Grudziądza. Z dniem 1. 2. 30 r. wstąpił do naszego Koła kolega Leon Mendelski, urzęduje w Egiertowie. Na wniosek prezesa Koła uchwalono sciągać miesięcznie od członka 3 zł., a to 2,50 zł. do Okręgu a 50 gr. na potrzeby Koła. Stan kasy 1. 1. 1930 r.: dochód 231,30 zł., rozchód 221,75 zł. Po zbadaniu pokwitowań pp. udzielono absolutorjum skarbni-

kowi i zarządowi. Stosownie do porządku obrad przystąpiono do wyboru ustępującego prezesa. Wybrany został ponownie jednogłośnie kolega Jan Tamiła jako prezes i sekretarz. Sprawozdanie roczne — 1. 1. 29 do 31. 12. 29 r. Formularze wypełnione i odesłano do Okręgu.

Z wielką radością przyjęło Koło wiadomość ukazania się czasopisma „Dziecko Pomorza". Czasopismo abonować będzie każda szkoła i każdy nauczyciel. Kwartalnik pedagogiczny abonuje nasze Koło. Kwotę 2,30 zł. za Informator Nauczycielski polecono skarbnikowi odesłać do Warszawy — Zarząd Główny.

W wolnych wnioskach zabierali głos: prezes Tamiła, prosząc o wypowiedzenie się w sprawie zabawy nauczycielskiej. Uchwalono zabawę urządzić w dniu 4. maja 1930 r. w lokalu p. Borkowskiego w Hopowie. Następne zebranie ma się odbyć 1 marca 1930 r. także w lokalu p. Boorkowskiego. Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknięciu walnego zebrania i odśpiewaniu „Jeszcze Polska" zakończył kol. prezes zebranie o ogodz. 21-ej.

PIECE — Sprawozdanie z Walnego zebrania Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Piecach, odbytego 11. I. 1930 r.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) przeczytanie protookoółu, 3) lekcja, 4) referat, 5) dyskusja, 6) wybór marszałka, 7) sprawozdanie z działalności sekretarki i skarbnika, 8) udzielenie absolutorjum, 9) wybór prezesa i skarbnika, 10) wolne głosy, 11) zakończenie.

Zebranie zagaił prezes Gołuński, podając zarazem porządek obrad. Po zagajeniu odczytała sekretarka protokół, który przyjęto z małą zmianą. Następnie przeczytał kol. Chojnacki opracowaną lekcję p. t. „Obrona Wiednia", kol. Bieliński recenzję książki Rowida: „Psychologja wychowawcza".

Marszałkiem zebrania wybrano kol. Bielińskiego, poczem nastąpiło sprawozdanie sekretarki i skarbnika.

Sprawozdanie sekretarki: zebrań 5, liczba członków 17.

Sprawozdanie skarbnika kol. Piekarskiego: dochód — 377 zł. 50 gr., rozchód — 361 zł. 20 gr., zostaje — 16 zł. 30 gr.

Poczem udzielono skarbnikowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru prezesa i skarbnika. Prezesem wybrano ponownie kol. Gołuńskiego, skarbnikiem kol. Piekarskiego.

Koło nasze solidaryzuje się z propozycją Koła Grodziczno w sprawie przyznania nauczycielstwu biletów bezpłatnych na objazd całej Polski.

Zebranie zakończył prezes hasłem: „Bóg i Ojczyzna".

KOŁO — WIELKIE RADOWISKA.

Dnia 13 stycznia 1930 roku odbyło się po konferencji rejonowej w Małem Pułkowie walne zebranie tutejszego Koła. Po zagajeniu zebrania przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą: prezes Kanthak Klemens Lipnica, sekretarz Kanthakowa Marja — Lipnica, skarbnik Makowski Stanisław — Kurkocin.

Na temże zebraniu uchwalono podwyższyć składki miesięczne w wysokości do 3 złotych.

WĄBRZEŹNO — Walne zebranie.

Dnia 17 stycznia b. r. o godzinie 4-tej po poł. odbyło się w sali rysunkowej szkoły powszechnej męskiej Walne Zebranie naszego Koła przy licznym udziale członków.

Porządek obrad: 1) Odczytanie protokółu. 2) Wybór marszałka. 3. Sprawozdanie organizacyjne. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Wybór nowego Zarządu. 6) Referat. 7) Wolne głosy i wnioski.

Po odczytaniu protokółu, który jednogłośnie przyjęto do wiadomości, wybrano senjora Koła, kl. Kazimierza Noryśkiewicza, marszałkiem zebrania. Sekretarz Koła odczytał sprawozdanie organizacyjne, skarbniczka przedłożyła bilans za rok ubiegły. Oba sprawozdania wykazały znaczny rozrost organizacji naszej w mieście i w powiecie. Rewizorka kasy kol. St. Borowska stwierdziła zgodność bilansu i zgłosiła wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Członek Koła generalny sekretarz Stow. Młodzieży Katolickiej, ks. Żynda zaznaczył, że tegoroczny dorobek organizacji, — 4 nowe Koła w powiecie i 30 nowych człon-

ków — świadczy najwymowniej o intensywnej pracy członków Zarządu i zaproponował zebranym udzielić ustępującemu Zarządowi absolutorjum i pochwały, na co się zebrani jednogłośnie zgodzili. Wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes: kol. Albin Ługiewicz, wiceprezes: kol. Leon Delewski, sekretarz kol. Edmund Noryśkiewicz (ponownie), skarbniczka — kol. Franciszka Zalewska, referent oświatowy i prasowy — kol. Izydor Delewski, członkowie Zarządu: ks. prof. Brejski i kierownik szkoły męskiej kol. Jan Nałęcz.

Ks. Żynda wygłosił aktualny referat na temat: „Współpraca nauczyciela w wychowaniu młodzieży pozaszkolnej". Referent zwrócił się do zebranych z apelem, ażeby za przykładem członków Koła w Król.-Hucie gremjalnie wstąpili do patronatów tutejszych Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej. Odezwa odniosła pożądany skutek. Obecni zapisali się na członków patronatów, okazując w ten sposób zrozumienie i gotowość współpracy w tej poparcia godnej organizacji.

Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw organizacyjnych, przewodniczący zamknął zebranie.

OSIE. — Walne zebranie.

W dniu 19. I. 1930 r. odbyło się walne zebranie w szkole głównej w Osiu przy obecności prezesa okręgowego p. Albina Nowickiego. Przybyło 12 członków i 1 gość.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa A. Górskiego, wybrano marszałkiem zebrania p. Stanisława Januszewskiego, kierownika szkoły powszechnej w Osiu.

Sekretarz przeczytał protokół z ostatniego zebrania, poczem Górski Antoni zgłosił ustąpienie dotychczasowego zarządu Koła. Członkowie Zarządu złożyli sprawozdanie ze swej działalności.

W tym czasie przybył prezes okręgowy p. Albin Nowicki z Grudziądza i wygłosił aktualny referat na temat „Obowiązki członków Zarządu" i „Znaczenie prasy zawodowej dla nauczycielstwa".

Następnie zarządził marszałek 5-minutową przerwę, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu Koła. Wybrano: Antoniego Górskiego — prezesem (powtórnie), Januszewskiego Stanisława — wiceprezesem, Łumikowskiego — sekretarzem (powtórnie), Czortka Feliksa wice-sekretarzem, a Lorka Jana skarbnikiem. Oprócz tego wybrano na członków kontrolnej komisji: Gajewską Marję i Kuppera Pawła, a delegatem na zjazd do Gdyni — Czortka Feliksa.

Na nowych członków przyjęto: 1) Kuppera Pawła i 2) Czortka Feliksa. Koło Osie liczy obecnie 15 członków..

Na tem wyczerpano porządek obrad, poczem marszałek zamknął obrady.

GRUTA. — Walne zebranie Koła Gruta.

Dnia 11. 1. 30 r. odbyło się Walne zebranie Stow. Chrz. N. Koła Gruta w Mełnie.

Obecni byli: kol. Poćwiardowski, Lamparski, Firyn, Krauze, Kruth, Radtke, Kaczmarczuk, Karliński, Borowski, koleż.: Kaźmierczukowa, Najdowska, Zedlewska, Sukiennikówna, Zimmermanówna H. i J. Goście: koleż. Idzikowska i Żmijanka.

Prezes Poćwiardowski przywitał zebranych, życząc wszystkim błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku i przedstawił następujący porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu z rocznej działalności Koła; 2) Wybór sekretarza i zastępcy; 3)Sprawa dokształcania; 4) zabawa nauczycielska; 5) wolne wnioski.

Sekretarka zdaje sprawozdanie: Koło Gruta liczy obecnie 23 członków, w ubiegłym roku ubyło 3, a przybyło 5 członków. Odbyło się 7 zebrań, w tem jedno zebranie jubileuszowe; wygłoszono 8 referatów. Koło Gruta wysłało delegację na zjazd Stow. Naucz. w Chełmnie i wzięło udział w zwiedzeniu wystawy Krajowej w Poznaniu.

Skarbnik zdaje sprawozdanie kasowe.

Rewizję kasy przeprowadzili: kol. Firyna, Lamparski i Kaźmierczakowa. Wybór sekretarza. Wybrano nadal na 3 lata na sekretarkę kol. Zimmermanównę

Na zastępcę sekretarza wybrano kol. Radtkego, także na 3 lata. Na zastępcę skarbnika wybrano kol. Lamparskiego na 1 rok. Co do zabawy nauczycielskiej — jako najodpowiedniejsze miejsce wybrano Grutę. Wybrano Komitet zabawowy, w skład którego wchodzą: kol. Poćwiardowski, Radtke, Karliński, Borowski i Zimmermanówna F. i H. Powyżej wybrany Komitet zbierze się po raz pierwszy dnia 14. 1. w Grucie i zwoła wkrótce zebranie nadzwyczajne, celem rozpatrzenia najważniejszych spraw, dotyczących zabawy.

W sprawie dokształcania uchwalono, że na przyszłych zebraniach wygłaszane będą jeden referat z psychologji,, drugi z metodyki.

W wolnych wnioskach prezes zaznaczył, że otrzymał „Informator Nauczycielski" z Zarządu Głównego z Warszawy. Uchwalono zapłacić tę książkę i napisać zarazem do Zarządu Głównego, by książek bez zamówienia więcej nie przysyłano.

Nauczycielstwo zamierza zaabonować „Dziecko Pomorza", wyraża jednak życzenie, by pisemko było obszerniejsze i zawierało materjał dla starszej dziatwy. Zebranie zakończono o godz. 19,30.

LIPUSZ. — Walne posiedzenie.

Walne zebranie naszego Koła odbyło się w ub. roku dnia 12 grudnia 1929 r. o godz. 16,30 w lokalu p. Januszewskiego w Lipuszu.

Na zebraniu byli obecni wszyscy członkowie wraz z księdzem dziekanem Podlaszewskim z Dziemian, którego bytność z uznaniem podnieść trzeba, ponieważ nie szczędzi on czasu, fatygi, dobrej rady, ani swej cennej pracy dla naszego Stowarzyszenia.

O godz. 16,30 przewodniczący p. Kleischmidt zagaił zebranie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", poczem podał następujący porządek obrad: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; 3) wybór prezydjum; 4) sprawozdania: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika; 5) sprawa absolutorjum dla ustępującego zarządu; 6) wybór nowego zarządu; 7) ustalenie terminu i miejsca następnego zebrania; 8) sprawa wynagrodzenia za godziny nadliczbowe; 9) wolne głosy; 10) zakończenie.

Najprzód przystąpiono do odczytania protokółu z ostatniego zebrania. Protokół odczytała sekr. p. Cecylja Szopińska. Przyjęto go bez zmian.

Po załatwieniu tego punktu przystąpiono do wyboru prezydjum, do którego na propozycję p. Kleinschmidta wybrano: p. Marjana Jokusza-Gostomskiego jako marszałka, p. Bonifacego Radomskiego jako sekretarza, p. Marję Czaplińską i p. Pawła Świeczkowskiego jako ławników, a komisję rewizyjną tworzyli pp. Podgórski i Krupa.

Następnie zdawali sprawozdania: a) prezes, b) sekretarz, c) skarbnik. Ze sprawozdania prezesa wynikało, że spraw załatwiono 55, z których wpłynęło pisemnie 15, a wysłano 40. Portorjum wynosiło 6,35 zł.

Sprawozdanie sekretarki wykazało, że zebrań odbyło się 11, z których 7 w Lipuszu, a 4 w Dziemianach. Z tych było 1 walne, 1 nadzwyczajne, a reszta zwyczajne. W ciągu roku odbyły się 2 posiedzenia zarządu. Referatów wygłoszono dwa i to: 1) Życie i twórczość   2) Jak pojmować współpracę naucz. z ludźmi na wsi. Referentem był w obu wypadkach p. Grzywacz.

Z kolei zdawał sprawozdanie skarbnik, który wykazał, że dochodu było 664,75 zł., a rozchodu 620,60 zł. W kasie pozostało 44,15 zł., z czego gotówką 4,15 zł. i pokrycie na 40 zł.

Po skończeniu sprawozdań, udzielono na wniosek marszałka, ustępującemu zarządowi jednomyślnie absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: 1) Kleinschmidt Wincenty, jako przewodniczący (ponownie), 2) Krupa Piotr, jako zastępca przewodniczącego, 3) Mądrówna Salomea, jako sekretarz, 4) Buczakówna Jadwiga, jako zastępca sekretarza, 5) Kamiński Antoni, jako skarbnik (ponownie), 6) Grzywacz Leon, jako referent oświatowy (ponownie).

Po dokonaniu wyboru ustalono termin następnego zebrania na dzień 13-go stycznia 1930 r. w Szklanej-Hucie.

Następnie odczytał przewodniczący odpowiedź, otrzymaną z Kurat. Okręgu Szkolnego Pomorskiego w sprawie zaległej zapłaty za godziny nadliczbowe.

W wolnych głosach postawiono dwa wnioski w sprawie utworzenia komisji rewizyjnej; pierwszy p. Grzywacza, by wspomnianą komisję wybrać na cały rok, drugi p. Jakusza-Gostomskiego, by to uczyniono na zebraniu poprzedzającem walne. Oba wnioski poddano pod głosowanie. Wniosek drugi uzyskał większość głosów, wobec czego został przyjęty.

Dziękując obecnym za zaufanie, wyraził przewodniczący nadzieję, że rozpoczynający się rok, będzie przy pomocy zawsze chętnych członków, tak owocny, jak ubiegłe.

Zebranie zakończył przewodniczący pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

TORUŃ — Walne Zebranie.

Donoszą nam, że dnia 18. 1. rb. odbyło się walne zebranie Koła Toruń Na wstępie poświęcił prezes kol. rektor Buchholz, kilka słów ku wspomnieniu wkroczenia wojsk polskich na Pomorze. Wybrano nowy zarząd i to: pp. Buchholz Stan., prezes (ponownie), Vetter Bron., wiceprezes (ponownie), Wierzbicki Feliks, sekretarz (ponownie), Józkowski J., skarbnik.

Uchwalono urządzić wieczorek, przygotowaniem którego zajmie się na ten cel specjalnie wybrana komisja.

JUBILEUSZE NASZYCH KÓŁ.

WARLUBIE — Jubileusz.

W niedzielę, dnia 5. 1. rb. obchodziło nasze Koło swój jubileusz dziesięciolecia istnienia, co było nietylko dla okolicznego nauczycielstwa wielkiem świętem, ale dla całego społeczeństwa polskiego Warlubia i wielkiej części powiatu świeckiego. Do starannego przygotowania jubileuszu przyczynili się nietylko członkowie Koła, ale cały ogół nauczycielstwa. Notujemy takie zalety święta jak wysoki poziom Akademji, nadzwyczajne popisy chóru nauczycielskiego, gustownie udekorowana sala, świetna i pilna orkiestra, miły nastrój podczas zabawy i wielkie przywiązanie obywatelstwa do nauczycielstwa.

Po zagajeniu Akademji przez prezesa Koła, kol. Iczorskiego, wobec licznego audytorjum na sali Popławskiego, odśpiewał 3 utwory Chór Nauczycielski pod batutą prezesa Posorskiego. Ze sprawozdania streszczamy, że Koło Warlubie zostało założone razem z Kołem Nowe dnia 4. 11. 1919 r. Pierwszy zarząd tworzyli: śp. Dąbrowski, Urbański, Porzych, Makiłła, Lisewski. Prezesami w 10 latach byli: śp. Dąbrowski, Bochleń, Urbański — Warlubie, Makiłła (teraz w Świeciu), Jarocki — Komorsk i Pozowski — Warlubie. Z współzałożycieli Koła żyją: Lisewski, em. naucz. w Nowem, Zawodzki, kier. szk. Komorsk, Makiłła, rektor w Świeciu i Urbański, em. rektor w Tucholi.

Podkreślić należy wytężoną pracę Koła około organizowania kursów i dalszego kształcenia członków, pracę w oświacie pozaszkolnej i w życiu towarzyskiem Koła. Uczczono w należyty sposób umarłych: śp. prezesa Dąbrowskiego i kol. Wandę Sobomską.

Referaty kol. Aniszewskiego i Nowickiego — Grudziądz z dziedziny pedagogicznej i organizacyjnej przyjęli liczni zebrani oklaskami. Serdeczne życzenia składali Kołu: ks. prob. Fr. Bączkowski, pp. Kroskowski w imieniu gminy i M. Rady Szkolnej, rektor Tybulski od Koła Nowe, kol. Pierzyński od Koła Lniano, Górska od Tow. Młodzieży i Młodych Polek, Kapper od Tow. Powst. i Wojaków, Nogowski od Stow. Młodzieży Katolickiej i Nowicki od Pom. Zarządu Okręgowego. Przeczytano nadesłane liczne życzenia — jak od ks. Lehmanna ze Świecia. Okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i wspólnem odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono wspaniałą akademję, poczem rozpoczęły się wesołe pląsy trwające do białego rana.

Z ŻYCIA NASZYCH KÓŁ.

Sprawozdanie z zabawy Koła Osie w Tleniu z 4 na 5 stycznia 1930 r.

Owa zabawa miała charakter wieczornicy „gwiazdkowo-rodzinnej". Uchwaloną została na zebraniu miesięcznem Koła 10. 11. 1929 r. na wniosek kol. Łumikowskiego. Urządzeniem zajął się zarząd Koła.

Wieczorem 4 z. m. zebrało się na sali p. Kuzimskiej w Tleniu 32 gości, których witał serdecznie prezes A. Górski. Po obfitej kawie (a przedewszystkiem zebrani zastali stosy słodkiego pieczywa), p. kierownik szkoły pow. w Osiu Stan. Januszewski rozpoczął tany, które dopiero rano głos urzędnika kolejowego „Czas na dworzec!" przerwał. Po północy zebrani zapalili choinkę i poczęli śpiewać kolendy, a tymczasem gospodyni domu zastawiła stoły bogatą kolacją, nad którą królowały gęsto flaszki z winem (wyrób krajowy — Fordon).

ŚWIECIE. Zebranie Koła dnia 23 stycznia 1930 r. w lokalu p. Nelkego o godzinie 4-tej po południu.

Porządek dzienny: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokółu z Walnego Zebrania 12. 12. 29.; 3) Plan pracy na rok 1930: a) komisji pedagogicznej — ref. kol. Makiłła; b) komisji programowej — ref. kol. Ludwiczak; c) komisji gospodarczej — towej kol. Piekarzówny; 6) komunikaty Zarządu.
ref. kol. Donarska; 4) Dyskusja nad referatami; 5) sprawozdanie referentki oświa-
Ściąganie składek. Przedłużenie legitymacyj. Przyjęcie nowych członków przez zarząd. Kalendarze na rok 1930. Stwierdzenie obecnych — dodatki misyjne, ściąganie składek. Zebrania odbywać się będą w drugiej połowie miesiąca. Przynależność Koła do Związku Towarzystw. Dziecko Pomorza. Młody Polak. Zabawa w Tow. Św. Cecylji i Statuty.

7) Przyjęcie nowych członków. 8) Przygotowanie następnego zebrania. 9) Wolne głosy. 10) Skrzynka zapytań. 11) Zakończenie.

Zebranie zagaił prezes przeczytaniem porządku obrad, na który się wszyscy zgodzili.

2) Sekretarka odczytała bardzo obszerny i wyczerpujący protokół z walnego zebrania z 12 grudnia, który został przyjęty.

Następnie prezes podał plan pracy Stow. na rok 1930. Przy Kole utworzyły się 3 komisje: 1) pedagogiczna (prof. Habel, ks. Lehmann, kol. Piekarzówna i kol. Makiłła); 2) programowa (kol. Ludwiczak, ks. Lehmann, kol. Falrańska i kol. Makiłła); 3) gospodarcza (kol. Donarska, Szlachcikowska i kol. Olszowy).

W sprawie pierwszej komisji referował kol. Makiłła. Podaje jej plan pracy na cały rok. Komisja ta uchwaliła dać cały cykl wykładów z dziedziny psychologji (IV wykłady, które wezmą pod uwagę elem. wiadomości z psychologji), psychologiczne udowodnienie przeprowadzenia lekcyj.

Potem psychologję eksperymentalną, następnie wykłady z dziedziny wychowania, jak: swoboda i przymus w wychowaniu, zagadnienie nierówności w wychowaniu. Wychowanie narodowe a państwowe. Kilka wykładów podjął się wziąć kol. Makiłła, a do reszty postanowiło zebranie zwrócić się do profesorów gimnazjum. Wykłady te odbywać się będą z dyskusjami raz na tydzień co środę od 3—5 godziny w szkole wydziałowej. W sprawie komisji programowej zabrał głos kol. Ludwiczak. Komisja ta postanowiła na każdem zebraniu wygłosić jeden referat. Postarała się o cały szereg naprawdę wartościowych referatów, które członkowie Stow. będą opracowywać. Już na następne zebrania wziął referat sam referent komisji kol. Ludwiczak. Trzecią komisję zamieniono na komisję informacyjną, w skład której wszedł prezes kol. Makiłła, Bieliński i Koszewski. Komisja ta urzędować będzie na zebranaich.

5) Z powodu braku czasu sprawozdanie referentki oświatowej odpadło.

6) Ściąganie składek nie będzie odbywać się przez Inspektorat, bo nie wszyscy członkowie pracują w szkolnictwie powszechnem, ale każdy płatnik ze swego rejonu od członków co pierwszego będzie ściągał składki. Legitymacje zostały przedłużone na rok 1930. Przyjmowanie nowych członków będzie rozpatrywał zawsze Zarząd. Datki misyjne wynosiły 3 zł. Każdy z członków powinien popierać czasopisma Stow. i prenumerować w swojej szkole „Dziecko Pomorza".

Zabawa Stow. odbędzie się razem z zabawą Tow. Św. Cecylji.
Zebranie zakończył prezes chrześcijańskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony".

WĄBRZEŹNO. — Zebranie Zarządów Kół powiatu wąbrzeskiego.

Na dzień 9 lutego (niedziela) o godz. 11-tej zwołujemy zebranie Zarządów Kół powiatu wąbrzeskiego.
Porządek obrad zebrania: 1) Referat organizacyjny. 2) Sprawozdanie z działalności Kół w powiecie. 3) Założenie Koła powiatowego i wybór Zarządu. 4) Ulepszenie systemu potrącenia składek. 5) Zorganizowanie „Wspólnoty pracy". 6) Wolne głosy i wnioski.

WĄBRZEŹNO. — Zebranie Zarządu.

W sobotę, dnia 25 stycznia r. b. odbyło się pierwsze zebranie nowego Zarządu. Uchwalono założyć przy naszem Kole „Wspólnotę pracy", którą wyobrażamy sobie następująco:
W każdą sobotę od 5—6 schodzą się chętni członkowie naszego Koła w sz,kole wydziałowej celem omówienia obok spraw organizacyjnych — kwestyj związanych z zawodem nauczycielskim, a mianowicie:
1) Przygotowania referatów na zebrania organizacyjne i konferencje rejonowe. 2) Przedyskutowanie szkiców lekcyj. 3) Omawianie dzieł pedagogicznych. 4) Przygotowanie referatów i szkiców lekcyjnych, mających na celu zasilanie organu okręgowego „Nauczyciela Pomorskiego". Koleżankom i Kolegom z powiatu wąbrzeskiego służymy w miarę sił i możności radą i pomocą we wszystkich powyższych sprawach. Wskazówek udzielamy w każdą sobotę od godz. 5—6 po południu w szkole wydziałowej. Piśmienne zapytania należy skierować do referenta oświatowego, kol. Izydora Delewskiego, Wąbrzeźno, Wolności 11. I p.

GRUDZIĄDZ — Posiedzenie Koła,

odbyte dnia 18. 1. r. b. o godz. 7,15 w hotelu p. Kellasa, cieszyło się bardzo pokaźną frekwencją, żywym przebiegiem i obfitością porządku dziennego. Ciekawy referat kol. Uramkówny „My a dzieci" wywołał ożywioną, wyczerpującą dyskusję.
Z 82 członków, jakie liczy Koło, jest 18 osób pozamiejscowych z sąsiednich wiosek, 53 czynnych nauczycieli szkół powszechnych m. Grudziądza, reszta nauczyciele szkół średnich i emeryci. Omówiono sprawy nauczycielskiej zabawy karnawałowej, sprawę „Modrzejewa" oraz założenia kroniki Koła. Referat na następne zebranie objęła kol. Palczewska. Żegnano kol. Józefa Zientarskiego, długoletniego sekretarza okręgowego, ostatnio skarbnika Koła, który odchodzi na studja do Warszawy.
Na jego miejsce wybrano skarbnikiem kol. Porożyńskiego.

KOWALEWO — Sprawozdanie z zabawy.

Dnia 25 stycznia r. b. odbył się doroczny bal maskowy Chrz. Stow. N. N. Szk. Powsz. na sali p. Ziehlkowej. Tak jak zwykle, napływ gości, szczególnie z okolicy, był wielki. Sala, przybrana w zieleń i wstęgi narodowe, wyglądała odświętnie. Przy dźwiękach muzyki 67 pp. z Brodnicy bawiono się wesoło i ochoczo. O godz. 12 w nocy wyróżniono trzy najpiękniejsze oraz najoryginalniejsze maski. Najpiękniejsze maski miały, jak się później okazało, pp. Łukowska i W. Kurzyńska, obie z Kowalewa. Najoryginalniejszą maską, którą wszyscy podziwiali, była postać, przedstawiająca starego, (a w dodatku kulawego) emeryta-urzędnika. Na plecach zwieszała się karta z napisem: „Emerytowany profesor szuka młodej żony". Była nią p. Łakomska, kierowniczka sklepu firmy Łyczywek z Kowalewa. Całą zabawą kierował prezes p. Glabiszewski, który w kierunku urozmaicenia balu okazał wielką pomysłowość. Wszyscy do tego stopnia się rozbawili, że rano, kiedy już świt skradał się do okien sali, a muzyka utrudzona przestała grać, niechętnie opuszczali salę, w której znaleziono tyle uciech i przyjemności.

CZERSK, pow. chojnicki.

W stan zasłużonego spoczynku przeszedł z dniem 1 grudnia ub. roku po 41 latach służby senjor okolicznego nauczycielstwa kolega Franciszek Nowak, kier. 5-cio kl. szkoły w Łągu. Pierwszy to wypadek w naszym rejonie od 1920 r., że tak uroczyście żegnano ustępującego kolegę. Jubilat pochodzi z Nowegomiasta nad Drwęcą. Seminarjum ukończył w Grudziądzu 1889 r. Prawie od początku pozostaje na tej samej posadzie. Słynie nietylko jako wzorowy wychowawca, ale też jako dobry Polak. Udziela lekcyj języka polskiego i swojej mowy ojczystej się nie wstydzi. To też przed wojną światową figuruje w aktach tajnych jako „niepewny" co do swych przekonań politycznych. Wskutek tego jubilat „awansuje" na stanowisko 2 nauczyciela dopiero po 28 latach służby. Z nastaniem rządów polskich Kuratorjum powierza Mu opuszczone stanowisko kierownika, na którem pozostaje aż do uzyskania emerytury. Uchodzącego jubilata ludność całej wioski i koleżeństwo pożegnało tak czule, iż ze łzami w oczach opuszczał dotychczasowe stanowisko. Dnia 4 grudnia żegnali go koledzy na konferencji rejonowej w Czersku. W imieniu władzy przemówił do Jubilata pow. insp. p. Grochowski z Chojnic, dziękując Mu w dłuższem przemówieniu za sumienne spełnienie swych obowiązków oraz życzył Mu spokojnych lat zasłużonego wypoczynku. Następnie koledzy podejmowali Jubilata w hotelu p. Jagalskiego, gdzie w miłej harmonji składano Mu ogólne życzenia. Koło Czersk, do którego Jubilat od początku należy jako wice-prezes, mianowało Go z tej okazji swoim członkiem honorowym oraz wręczyło mu artystycznie wykonany dyplom.

LIDZBARK — Zebranie Koła.

Nasze Koło miejscowe w Lidzbarku, należące do najstarszych na Pomorzu, po ostatnio przeprowadzonej rekonstrukcji wzorowo pracuje i pomyślnie się rozwija. Najlepszym tego dowodem przebieg ostatniego zebrania, odbytego dnia 23. 1. rb. w szkole wydziałowej. Liczny udział członków, żywe zainteresowanie się tychże sprawami organizacyjnemi, duch koleżeński, jakim owiani są wszyscy członkowie, chętne wygłaszanie referatów, rzeczowe omawianie spraw aktualnych, świadczy, jak bardzo żywotne jest nasze Koło, kierowane umiejętnie przez kol. Tylczyńskiego jako prezesa i ks. prof. Góreckiego jako wiceprezesa. W pracach organizacyjnych wyróżnia się grono naucz. szkoły wydziałowej z jej niestrudzoną kierowniczką kol. Sentkowską na czele. W ostatniem posiedzeniu Koła wziął udział także kol. Nowicki z Grudziądza, który przedstawił i omówił zagadnienia organizacyjne.

OŚWIATA POZASZKOLNA

Apel Pomorskiego Zarządu Okręgowego w sprawie współpracy członków Stowarzyszenia w S. M. P. nie pozostał bez echa, gdyż na Walnem Zebraniu Koła w Wąbrzeźnie, na wniosek generalnego sekretarza S. M. P. ks. Żyndy, zapisali się wszyscy członkowie Koła na członków patronatów Stow. Młodzieży Katolickiej, okazując w ten sposób zrozumienie i gotowość współpracy w tej poparcia godnej organizacji.

Zestawienie organizacyjne i kasowe za miesiąc styczeń 1930 r.

L. b.	POWIAT I KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. I 30.			Składki miesięczne						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P."	na inne cele	razem zł	razem gr
	I. Pow. Brodnica	**1**		**125**							
1	Brodnica	—	—	49	XII.	49	98,00	12,25	—	110,	25
2	Lidzbark	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—
3	Polskie Brzozie	1	—	19	XI.	19	42,75	4.75	1,—	48,	50
4	Jabłonowo	—	—	19	—	—	—	—	—	74,	00
5	Nieżywięć	—	—	21	XII.	21	47,25	5.25	—	52.	50
	II. Pow. Chełmno	**3**	**2**	**58**							
6	Chełmno	1	2	36	I.	36	72,00	9	1	82,	00
7	Chełmno	1		—	I.	—	15,00	—	20,00	35,	00
8	Lisewo	—	—	14	XI. XII. VIII. i IX.	14	84,00	11,00	—	95,	00
9	Dąbrowa Chełmińska	1	—	8	I.	6	15,00	35,00	15,00	35,	00
	III. Pow. Chojnice	**4**		**129**							
10	Chojnice	—	—	30	XII.	14	—	—	—	53,	00
11	Czersk	3	—	30	XII.	30	60	7,50	—	67,	00
12	Brusy Rejon Leśno	—	—	—		—	—	—	—	15,	00
13	Brusy Rejon Brusy	1	—	24	I. XII.	24	6,00		54,00	60,	00
14	Brzeźno	—	—	15	XI.	—	—	—	—	—	—
15	Wiele	—	—	16	IX.X.XI.XII.	13	—	—	—	142,	50
16	Konarzyny	—	—	14	—	14	—	—	—	35,	00
	IV. Pow. Działdowo										
17	Działdowo	—	—	44	—	44	94,50	10,50	—	105,	00
	V. Pow. Grudziądz	—	—	**167**	VII.	—	—	—	—	**189,**	**00**
18	Grudziądz	5	4	65	VII.	—	178,20	16,50	—	178,	20
19	Radzyn	—	—	14	cały	—	—	—	—	—	—
20	Łasin	—		22	cały	—	—	—	—	—	—
21	Gruta	—	—	23	powiat	—	—	—	—	218,	70
22	Dusocin	—	—	13	powiat	—	—	—	—	356,	40

L. b.	POWIAT i KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. I. 30.			Składka miesięczna						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P."	na inne cele	razem zł	razem gr
	VI. Pow. Gniew	—	—	**75**							
23	Gniew	—	—	-	XI. XII.	75	—	—	—	2,17	50
24	Czerwińsk	—	—	75	X. resztaXI.akonto.	75	—	—	—	217,	50
	VII. Pow. Kartuzy	**1**	**3**	**148**							
25	Kartuzy	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—
26	Sierakowice	—		30	XI.	27	54	6,75	—	60,	75
27	Suleczyno	1	1	26	XII.	26	58,50	6,50	—	65,	00
28	Przodkowo	—	—	15	XI	12	—	—	—	—	—
29	Żukowo	—	—	9	—	7		27,25	—		—
30	Chmielno	—	—	9	II	9	18,00	—	—	18,	00
31	Matarnia	—	1	7	—	—	—	—	—	—	
32	Hopowo	—	—	7	XI XII	7	—	—	—	35,	00
33	Szymbark	—	1	9	X. XI. XII.	9	22,50	2,50	—	24,	75
34	Stężyca	—	—	18	XII	18	40,50	,7-0	—	45,	00
	VIII. Pow. Kościerzyna	—	—	**131**							
35	Kościerzyna	—	—	44	I.	44	99,00	11,00	—	110,	00
36	Lipusz	—	—	20	XII.	—	—	—	—	38,	50
37	Skarszewy	—	—	17	I	18	40,50	4,50	—	45,	00
38	Stara Kiszewa	—	—	17	XI	19	—	—		47,	50
39	Linowa	—	—	17	—	—	—	—	—	47,	50
40	Jezierce	—	—	14	—	—	—		—	—	—
	IX. Pow. Lubawa	—	**2**	**112**							
41	Lubawa	—	1	28	XI	28	65,00	3	—	70,	00
42	Nowemiasto	—	—	44	I	42	—	—	—	105,	00
43	Lipinki	—	—	26	XII-I	26	115,00	13,50	—	128,	50
44	Grodziczno	—	1	15	I	4	—	—	—	9,	00

L. b.	POWIAT i KOŁO	Zmiany personalne i ilość człon. 30. I. 30			Składka miesięczna						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N P.“	na inne cele	razem zł	gr
	X. Pow. Morski	—	—	**115**							
45	Puck	—	—	21	I	16	—	4,50	40,25	44	50
46	Gdynia	—	—	40	XII	43	—	—	—	107	50
47	Swarzewo	-	—	22	I	22	49,50	5,50	2,25	57	25
48	Krokowa	--	1	20	XII	20	45	5	—	50	00
49	Karlikowo	—	—	13	—	13	—	—	—	32	50
	XI. Pow. Sępólno	—	—	**48**							
50	Sępólno, koło pow.	—	—	48	I	45	—	—	—	112	50
	XII. Pow. Starogard	**3**	**1**	**157**							
51	Starogard	—	—	37	XII i I	35	—	—	—	175	00
52	Skórcz	2	—	40	I	38	95,00	—	—	95	00
53	Lubichowo	—	—	31	XII	33	74,25	8 25	—	83	50
54	Osiek	—	—	12	—	12	27,00	3,00	—	30	00
55	Zblewo	—	—	18	XII	18	—	—	—	40	50
56	Piece	1	1	17	I	17	38,25	4,25	—	42	50
	XIII. Pow. Świecie	**1**	**3**	**148**							
57	Świecie	—	1	30	I	30	—	—	—	128	25
58	Nowe	—	—	23	X XI i XII	—	16,50	—	45,00	61	50
59	Warlubie	—	—	16	I	16	—	—	—	12	00
60	Osie	—	2	12	XII	12	—	24,00	—	—	—
61	Bukowiec	—	—	16	I	16	40 00	—	5,00	45	00
62	Pruszcz	—	—	21	XII	—	—	—	—	31	70
63	Jeżewo	1	—	14	XII i I	13	58,50	6,50	—	65	00

L. b.	POWIAT i KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. I. 30.			Składka miesięczna						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P.“	na inne cele	razem zł	razem gr
64	Świekatowo	—		17	I	16	38,25	4,25	—	42	50
65	Lniano-Drzycim	—	—	14	—		—	—	8,50	50	00
	XIV. Pow. Tczew	—	—	**77**							
66	Tczew	—	—	53	XII	49	—	—	—	8	00
67	Pelplin	—	—	24	—	—	—	—	—	142	00
	XV. Pow. Toruń			**122**							
68	Toruń	—	—	64	XII	564	—	—		112	50
69	Chełmża	—	—	58	—	56	—	14	2,25	14	00
	XVI. Pow. Tuchola			**67**							
70	Tuchola	—	—	34	VII	—	—	—	—	22	50
71	Śliwice	—	—	10	XII i I	9	36	45	—	40	50
72	Cekcyn	—	—	13	I i XII	13	29.50	—	3	32	50
73	Bysław	—		10	XII	10	—	—	—	22	50
	XVII. Pow. Wąbrzeźno	—	—	**101**							
74	Wąbrzeźno	—	—	38	I XI i XII	38	32,50	—	—	91	35
75	Kowalewo	—	—	22	I i XII	16	36,00	4	7,50	47	50
76	Król. Nowawieś	—	—	9	X XI i XII	6	—	—	—	67	50
77	Książki	—	—	11	XII	10	—	—	—	20	00
78	Wielkie Radowiska	—	—	13	XII	13	—	—	—	32	50
79	Golub	—	—	8	I	—	—	—	—	20	00
	XVIII. Pow. Wejherowo	—	—	**53**	I	40	8,50	—	—	89	50
80	Wejherowo	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—
81	Szemud	—	—	10	—		—		—	—	—
	XIX. Filje zagraniczne			**26**							
82	Złotów (Flatów)	—		26	—	—	—	—	—	—	—
83	XX. Członkowie korespondencyjni	—	—	18	—	—	—	—	—	60	75
		13	11	1829							

KOMUNIKATY

I. **Legitymacje.** Zarząd Główny przysłał nam w tych dniach nowe legitymacje członkowskie na rok 1930—32. W lutym wyślemy każdemu Kołu taką ilość legitymacyj, jaka odpowiada ilości członków. 10 groszy za każdą kartę należy ściągnąć i przekazać na nasz numer 206—133 P. K. O. Poznań.

II. **Sprawozdania roczne** jeszcze nie nadeszły od wszystkich Kół. Ponieważ w lutym przystąpić musimy do opracowania i do wydrukowania sprawozdania rocznego Oddziału Pomorskiego, a nie chcielibyśmy, aby choć jedno z naszych Kół musiało być pominięte, wzywamy Zarządy Kół do nadesłania nam po 2 wypełnione formularze — najdalej do 28. II. 1930 r.

III. **Kasa Ubezpieczeniowa** podaje do wiadomości, że przystąpi w lutym do wyegzekwowania sum od dłużników, którzy swych rat nie spłacają, stojącemi nam do dyspozycji środkami — jak nakazem płatniczym, zaprotestowaniem weksli lub przymusowem potrąceniem całej sumy przez płatnika rejonowego.

IV. **Zwrot należytości.** Wzywamy niniejszem wszystkich tych, którzy odebrali z „Biura Nauczycielskiego" jakiekolwiek broszury (jak Informator Nauczycielski, i t. d.) do bezzwłocznego nadesłania stąd powstałych należytości (pod adresem: Grudziądz, Rynek 15); gdyż musi nastąpić rozliczenie z firmami wydawniczemi.

V. **„Dziecko Pomorza"** przekroczyło liczbę 500 abonentów. Przyczynili się do tego przedewszystkiem: pp. Ernest Klemp — Nowemiasto: 50 egz., Korwin-Piotrowska — Grudziądz: 50 egz., Ignacy Sarnowski — Jastarnia: 35 egz., Jan Politowski — Opalenie: 20 egz., Józef Fałtyński — Suleczyno i Edmund Noryśkiewicz — Wąbrzeźno: po 12 egz., Anna Gajewska — Bobowo: 11 egz., Paweł Ożga — Grudziądz i szkoła Wielki Łęck po 10 egz.

Wszystkim tym Kolegom (żankom) składamy serdeczne uznanie i podziękowanie. Kto wstąpi w ślady tych Kolegów (żanek)? kto im dorówna? kto ich prześcignie?

Dalsze nazwiska czołowych abonentów publikować będziemy w każdym numerze naszego organu.

VI. KWARTALNIK PEDAGOGICZNY.

Doceniając w całej pełni sprawę kształcenia nauczycieli, poświęciliśmy temu zagadnieniu dużo wysiłków i funduszy organizacyjnych. Od roku dorzucamy nową cegiełkę do tej kwestji przez wydawanie czasopisma naukowego.

Uznając, że dotychczasowe przygotowanie nauczycieli jest niewystarczające, nawoływaliśmy i nawołujemy naszych Kolegów, Koleżanki do intensywnej pracy nad sobą, a środkiem pomocniczym ma być obok innych czasopism „Kwartalnik Pedagogiczny". Spełni on swe zadanie dopiero wówczas, kiedy znajdzie się w ręku jaknajwiększej ilości Kolegów, Koleżanek. Obowiązkiem nietylko organizacynym, lecz i koleżeńskim wszystkich Zarządów jest rozpowszechniać nasze czasopismo wśród Kolegów i Koleżanek.

Prenumerata jest w tej wysokości, że zapewne każde Koło może ją uiścić

VII. **Sekcja kształcenia nauczycieli i kursów,** istniejąca przy Zarządzie Głównym, jako najbliższe zagadnienie postawiła sobie zebrać opinję możliwie szczegółową na temat zakresu i formy kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

W tym celu została rozpisana ankieta, którą pomieściliśmy w „Kwartalniku Pedagogicznym".

Zwracamy się przeto do Szanownego Zarządu, ażeby temu zagadnieniu poświęcił w najbliższych dniach jedno zebranie ogólne członków Koła.

Pisemną odpowiedź na ankietę przesłać pod adresem Redakcji „Kwartalnika Pedagogicznego" do 15 lutego r. b.

Przypominamy, że ankieta pomieszczona została w Nr. 1-szym r. 1930, str. 92.

VII. ZWROT PODATKU KOMUNALNEGO.

Kto z Kolegów, zwracających się do nas o sporządzenie wyciągu kwot, potrącanych jako podatek komunalny, takiego wyciągu i poświadczenia nie odebrał, zechce bezzwłocznie zwrócić się z monitum do kol. Brunona Vettera (Toruń, ul. Klonowicza 43), który kieruje pracami sporządzania wyciągów w Kuratorjum O. S. P. przez nasze Koło miejscowe w Toruniu.

INFORMATOR NAUCZYCIELSKI.

W wykonaniu uchwały Zarządu Głównego wydaliśmy już drugi rocznik Informatora.

Wydawnictwo to stać się musi jednym z czynników propagandy naszej organizacji. Staraliśmy się o utrzymanie głównych działów pierwszego rocznika, uważając, iż układ ten powinien stać się cechą charakterystyczną naszego kalendarza.

Dlatego już obecnie zwracamy się z prośbą o nadsyłanie nam swych uwag, co do braków i zmian, któreby uwzględnić należało w roku następnym.

Dla uniknięcia deficytu zmieniliśmy w tym roku sposób rozsprzedaży, rozsyłając cały nakład da pojedynczych członków z prośbą o nabycie i złożenie należytości dołączonym przekazem P. K. O. na nasze konto.

Uważając, że Informator znaleźć się powinien jako akt organizacyjny w każdym Zarządzie Koła, wysłaliśmy po 1 egz. do wszystkich Kół z poleceniem nadesłania opłaty z funduszów Koła.

Komunikując powyższe, polecamy Kołom energiczną propagandę zakupna Informatora na rok 1930 i z roku 1929.

Leży to w interesie materjalnym i moralnym całego Stowarzyszenia.

Cena 1-go egzemplarza wynosi 2 zł.; przy zbiorowych zamówieniach odpada znaczny koszt opłaty pocztowej.

„MACIERZ SZKOLNA" w Gdańsku dodaje do niniejszego numeru bezpłatnie kalendarzyki w celach propagandowych, przyjmując tylko za nie dobrowolne datki, które wpłacać można do P. K. O. na konto Nr. 170.000. Głównym jednak naszym **celem** jest zjednanie jak największej ilości członków bądź to zwyczajnych, bądź to wspierających. Wkładka członka zwyczajnego wynosi 1 zł. miesięcznie (wpisowe jednorazowo 1 zł.), członka wspierającego miesięcznie minimum 20 gr.

SPRAWY MORSKIE.

Nieskoordynowana dotychczas działalność dwóch najpoważniejszych instytucyj, propagujących w Polsce ideę morską i konieczność budowy własnej floty, była przyczyną wielu nieporozumień, które znalazły nawet swój wyraz w prasie, a co ważniejsze szkodziły samej sprawie.

Zanim zostaną stworzone warunki, umożliwiające zlanie się obu instytucyj w jedną, zarządy obu powyższych instytucyj, po wzajemnem porozumieniu się, postanowiły uzgodnić swoją działalność w myśl następujących wytycznych:

Komitet Floty Narodowej, zgodnie z art. 1 Ustawy z dnia 16 lutego 1927 r., popierać będzie pracę Ligi Morskiej i Rzecznej w całej rozciągłości, uzgadniając jednocześnie z nią program swego działania.

Liga Morska i Rzeczna udzieli swego całkowitego poparcia akcji Komitetu Floty Narodowej w sprawie zbiórki funduszów na zakup statków i w zakresie rozporządzalnych sił przyczyniać się będzie do powodzenia tej akcji.

W myśl powyższych wytycznych zarządy obu instytucyj wydadzą odpowiednie instrukcje swoim oddziałom.

(—) **Stanisław Zalewski,** Poseł na Sejm, Przewodniczący Wydziału Wykonawczego Kom. Fl. Nar. (—) **Dr. Michał Wyrostek,** Prezes Zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej. (—) **Gen. M. Zaruski,** Sekretarz Generalny Kom. Fl. Nar. (—) **Dr. Jan Rozwadowski,** Sekretarz Ligi Morsk. i rzeczn.

HYMN POMORZA. — Ku uwadze szkół, organizacyj śpiewaczych i t. d.

Z okazji 10-lecia odzyskania wolności Pomorza ogłosił Związek Towarzystw w Toruniu konkurs na napisanie słów do Hymnu Pomorza. Wyróżniony został utwór p. Zenona Szusta, sędziego w Toruniu, muzykę zaś do Hymnu skomponował p. prof. Zygmunt Moczyński, dyrygent chóru męskiego „Dzwon" w Toruniu.

Hymn Pomorza opracowany został w następujących wydaniach:

I. wydanie ludowe (łatwe, bez orkiestry): a) na 1 i 2 głosy, b) na 3 głosy żeńskie i męskie, c) na 4 głosy męskie i żeńskie, d) na 4-głosowy chór mieszany, a) na 1 głos z towarzyszeniem fortepianu (partytury).

II. wydanie artystyczne (dla chórów silnych i dobrze wyszkolonych): f) na 4-głosowy chór męski z towarzyszeniem pełnej orkiestry dętej. W tem opracowaniu wykona Hymn Pomorza po raz pierwszy w Toruniu w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospotltej chór męski „Dzwon" z towarzyszeniem orkiestry 63 p. p. pod batutą kompozytora, prof. Moczyńskiego w dniu ogólnego obchodu uroczytości 10-lecia (16 lutego 1930 r.).

Poszczególne opracowania Hymnu Pomorza nabywać można w Kole Śpiewu „Dzwon" w Toruniu (prezes B. Majchrowicz, Toruń, ul. Król. Jadwigi 5 — tel. 542).

Hymn Pomorza jest pieśnią, doskonale nadającą się do śpiewania na wszelkiego rodzaju obchodach i uroczystościach narodowych — szczególnie na Pomorzu. Z treścią i melodją jego winno zapoznać się całe społeczeństwo pomorskie.

W „Vestniku", organie Nar. Stow. Kat. Nauczycielstwa czechosłowackiego z 16 stycznia 1930 r. czytamy artykuł, który w dosłownem tłumaczeniu poniżej podajemy.

WSPÓŁPRACA KATOLICKIEGO NAUCZYCIELSTWA Z NAUCZYCIELSTWEM POLSKIEM.

Słowiański zjazd katolickiego nauczycielstwa, który się odbył w Pradze, już teraz wydaje pozytywne rezultaty. Na naszym zjeździe w Pradze był także przedstawiciel Polski, a zaraz potem odjechali delegaci naszego Stowarzyszenia nauczycielstwa katolickiego do Poznania, gdzie odbył się zjazd polskiego katolickiego nauczycielstwa. Na tym zjeździe zapadły uchwały co do współpracy katolickiego nauczycielstwa naszej rzeczpospolitej z katolickiem nauczycielstwem polskiem.

28-go lipca 1929 doszło do porozumienia w Poznaiu w sprawie dalszej konferencji delegatów naszego Stowarzyszenia z delegatami polskimi. Konferencja odbyła się w Krakowie. Ze Stowarzyszenia naszego brali udział: nauczyciel i poseł Józef Vicanek i sekretarz, nauczyciel Franciszek Hanzelka. Delegaci Stowarzyszenia byli przyjęci w Polsce bardzo pięknie. Z ramienia polskiego Stowarzyszenia chrześcijańskiego nauczycielstwa byli obecni przy naradach: senator i prezes Michał Siciński i zastępca prezesa Henryk Maciejewski, sekretarz Konstanty Synowiec i niektórzy członkowie krakowskiego oddziału nauczycielstwa.

Po przywitaniu naszych delegataów zagaił tę konferencję poseł Vićanek. Na konferencji postanowiono, że w najbliższym czasie urządzi polskie katolickie nauczycielstwo zjazd do Czechosłowacji. Termin zjazdu i program opracuje nasze Stowarzyszenie. Podobny zjazd odbędzie się od nas do Polski. By polskie katolickie nauczycielstwo wysłało do Czechosłowacji jednego członka na studja na 8 tygodni, aby zaznajomił się z naszem obecnem szkolnictwem. Zarząd naszego Stowarzyszenia poczyni wraz z swoim prezesem starania, aby to studjum było nauczycielowi polskiemu umożliwione. Zarząd naszego Stowarzyszenia postara się także, aby polskie katolickie nauczycielstwo dostało znaczniejsze ulgi w niektórych naszych uzdrowiskach, tak jak dostają nasi członkowie. Z drugiej strony, aby naszemu nauczycielstwu umożliwiony był pobyt nad polskiem morzem, w Helu. Na tą wygodę liczymy już teraz.

Polskie morze jest u nas bardzo mało znane. A przecież ma swój urok. Hel sam ma idealne morskie kąpiele. Plaże (Hel, Bór, Jastarnia) są bardzo urocze. Z Helu jest połączenie codziennie parowcem do Gdyni, gdzie jest wielki port. Tam można widzieć, jak się buduje port i wielkie przepyszne łaźnie. Gdynia jest bardzo pouczająca. Z Gdyni można dostać się pociągiem albo statkiem do Gdańska i niektórych innych letnisk. Nauczycielstwo polskie zaręcza, że pobyt nad polskiem morzem będzie tani (maksymalnie 30—40 Kč. dziennie).

Byłoby bardzo dobrze, aby nasze nauczycielstwo licznie poznawało polskie morze, zwłaszcza, gdyż to da okazję do zaznajomienia się z polskimi kolegami i koleżankami, którzy mają nad polskiem morzem swe kolonje. Wspólny pobyt z polskimi nauczycielami da dużo sposobności do zabawy i nauki.

Z konferencji była wysłana powitalna depesza do braterskiego stowarzyszenia w Lublanie. Władze tamtejsze zabroniły Słoweńcom i Chorwatom uczestniczenia w tej społecznej konferencji. Będziemy jednakże z nimi działać dalej w tym kierunku, aby utworzyć można było Zjazd Słowiański Katolickiego Nauczycielstwa, jaki był już projektowany w Pradze.

W lecie odbył się zjazd Polskiego Nauczycielstwa Katolickiego Nauczycielstwa w Krakowie. Na ten zjazd byliśmy zaproszeni. Trzeba było, aby z naszego Katolickiego Nauczycielstwa wyjechała do Krakowa liczna delegacja, aby nawiązać stosunki. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Siciński w bardzo pięknych słowach przedstawił naszą społeczną pracę, opartą na ideałach katolickich i potwierdził, że Polskie i Czechosłowackie Katolickie Nauczycielstwo nie zna żadnych regulaminów wzajemnej współpracy, ale że dodaje jej podniety wzajemna sympatja. Za bardzo gościnne przyjęcie podziękował poseł Vićanek. Konferencja, która trwała około 4 godzin, skończyła się porozumieniem co do wzajemnej współpracy. Ufamy, że nasz związek z Polakami będzie się nadal rozwijał pomyślnie, co jest naszem życzeniem.

Nasze Katolickie Nauczycielstwo ukazało znowu, że po utworzeniu wewnętrznej organizacji wywrze to swój wpływ na słowiańską współpracę. Ufamy, że tym porozumieniem doprowadzimy do Czesko-Polskiej wzajemności, co jest naszem pragnieniem.

Zgłoszenia na wyjazd nad Polskie morze i do Krakowa można poczynić już teraz (podróż do Gdyni i z powrotem III kl. z Petrowic i Bogumina około 500 Kč., do Krakowa z Petrowic 35 Kč.).

Kafr.

WSKAZANIE ŹRÓDEŁ

Kilka uwag do tematu „Nowoczesne prądy w nauczaniu historji" dla p. B. H.:

Cel nauczania w historji: nie tylko dać uczniowi wiadomości z przeszłości (co się działo — dzieje powszechne i Polski), lecz przez nauczanie przeszłości wychować go dla przyszłości jego, aby zrobić z niego **obywatela,** umiejącego nietylko zrozumieć swoje zadanie w Rzplitej, ale pragnącego za wzorem wielkich (i małych) ludzi pracować w społeczeństwie według sił swoich (wzbudzić altruizm, a tępić egoizm).

Środki do celu: dobre nauczanie i umiłowanie historji.

Trudności: historji nie można tak obserwować, jak spraw przyrodniczych, które się przed oczyma rozwijają. Trudno o poglądowość, gdyż nikt z żyjących

nawet nie przeżył większej części przeszłości. I trzebaby przed oczami uczniów jeszcze raz odtworzyć zdarzenia minione, co jest niemożliwem (natomiast w nauce przyrody widzimy wszystko naocznie). Staramy się wobec tego poglądowość wywołać środkami sztucznemi (to jako tako, bo doskonałych środków brak) przez 1) kina, 2) obraz świetlny, 3) różne obrazy, 4) przedewszystkiem dobry wykład nauczyciela, który dokładnie znów musi znać sprawy historyczne) i zużywać powinien lokalne zabytki rzeczowe już i podania (regjonalizm) dla zbliżania sprawy do tła historycznego (starannie przygotowane wycieczki na miejsca zabytków historycznych i podań). Historję (jak religję, literaturę ojczystą etc.) opanować trzeba nietylko **rozumem**, lecz i **uczuciem**, a przez nie wzniecić **wolę** działania odpowiedniego.

Można jeszcze poruszyć sprawę dobrego wyboru materjału historycznego, dać nie dużo, lecz dobrze go przerobić, sprawę ćwiczeń samodzielnego sporządzania map histor., wysuwanie niektórych łatwych zabytków.

Literatura: Pohoska „Dydaktyka historji", pozatem Gebert i Gebertowa, Wańczura, Mościcki Henryk.

Czasopisma „Przeszłość" i „Kwartalnik" hist.

KRONIKA

Ślub. Koleżanka Irena Bachmanówna, gorliwa członkini naszego Koła w Wąbrzeźnie, zawarła związek małżeński z p. Alfredem Marjanem Dydekiem, absolwentem medycyny ze Lwowa. Młodej parze zasyłamy tą drogą najszczersze życzenia!

EMERYTURA.

Z dniem 1 stycznia r. b. przeszedł w stan spoczynku najstarszy kolega naszego powiatu i członek naszej organizacji Ignacy Kempiński. Szmat czasu, bo 41 lat, stał na posterunku, będąc zawsze wzorem dla młodszych kolegów i swych wychowanków, w których młode dusze wszczepiał ideały, mające swe źródło w zasadzie: Pracuj dla Boga i Ojczyzny. To też ze smutkiem żegnali go: p. Inspektor szkolny B. Chmielecki, grono i dziatwa, życząc mu jak najdłuższego, beztroskiego wypoczynku po pracy.

Dotychczasowy dyrektor W. K. N. w Toruniu, p. dr. Stanisław Tync opuścił z dniem 7. I. Toruń, by udać się do Paryża celem odbycia dalszych studjów Władze szkolne zamianowały p. o. kierownikiem W. K. N. p. Targowskiego, dyrektora seminarjum męskiego w Toruniu. Jako prelegentów powołano dla wykładów z literatury p. prof. Rzeszowskiego z Torunia oraz dla wykładów z gramatyki jęz. polsk. p. Fitowską, naucz. semin. męsk. w Toruniu.



„Oświata Polska" — organ Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych, kwartalnik, poświęcony zagadnieniom kulturalno-oświatowym, a przedewszystkiem sprawom oświaty pozaszkolnej. Rok VI. Warszawa, Marszałkowska 153, m. 6. Konto P. K. O. 8.615.

Nr. 4 kwartalnika z r. 1929 zawiera szereg ciekawych artykułów, które zainteresują niewątpliwie każdego oświatowca. Mianowicie w artykule wstępnym p. t. „Bibljoteki publiczne w Czechosłowacji i ich znaczenie dla kultury narodu" szef Wydziału oświaty pozaszkolnej czeskiego Ministerstwa oświaty, dr. Leopold Calabek pisze o rozwoju czytelnictwa w Czechosłowacji, o zakładaniu wzorowych bibljotek publicznych, o umiejętnym doborze książek i doniosłości obowiązków, ciążących na bibljotekarzu. Artykuł powyższy jest dowodem, że zbliżenie polsko-czeskie na polu oświaty przybiera formy konkretnej współpracy. Jeszcze wymowniej to potwierdza następny artykuł p. Jana Korneckiego p. t. „Nasza współpraca z Czechosłowacją". Wychodząc z założenia, że najpierwszym warunkiem, utrwalającym przyjaźń obu narodów, jest utrzymywanie kontaktu i wzajemna wymiana usług w zakresie życia kulturalnego i gospodarczego, Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych zorganizowało w r. 1928 wycieczkę naukową działaczy oświatowych do Czechosłowacji, oraz podejmowało w Warszawie w r. 1929 takąż wycieczkę działaczy czeskich. Autor opisuje obie wycieczki, oraz stwierdza z zadowoleniem nową formę współpracy przez wzajemną wymianę artykułów. P. Bronisław Tokaj pisze o organizacji i prowadzeniu świetlic, o warunkach i rozwoju pracy świetlicowej, o umiejętnym doborze kierownictwa, o programie i metodach postępowania, kładąc nacisk na psychikę młodzieży, którą należy pociągnąć i zachęcić do pracy i rozrywek świetlicowych. Jako przykład nawiązania i rozwoju pracy świetlicowej, w myśl powyższych wskazań przytacza autor świetlicę wiejską w Wągrodnie, pow. grójeckiego. Artykuł p. t. „Dziesięciolecie prezesury Józefa Świeżyńskiego" omawia 10-letnią działalność zasłużonego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej. „Oświata pozaszkolna na P. W. K." jest artykułem sprawozdawczym z dotychczasowego dorobku na polu oświaty pozaszkolnej, ujętego w szeregu tablic, map i wykresów na P. W. K. Działolność Zjednoczenia P. T. O. ilustrują ponadto 3 zdjęcia fotograficzne stoiska na P. W. K. W dziale „Polacy poza granicami Rzeczypospolitej" poruszono sprawę szkolnictwa dla mniejszości polskiej w Niemczech, oraz zamieszczono sprawozdanie ze Zjazdu Nauczycielstwa Polskiego we Francji. Materjały zawierają artykuły: 1) Oświata pozaszkolna w preliminarzu budżetu państwowego na rok 1930/31, oraz 2) prace rządu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej w r. 1929. Specjalna tabelka przedstawia wydatki samorządów na oświatę pozaszkolną w r. 1928/29. Uzupełnienie bogatej treści numeru stanowią: obszerna kronika oświatowa, bibljografja, przegląd czasopism, oraz dział bibljoteczny, zawierający oceny 32 książek różnorodnej treści, dokonanych przez wybitnych fachowców. Na końcu N-ru zamieszczono zestawienie artykułów i materjałów, zawartych w roczniku VI „Oświaty Polskiej" z 1929 r.

Przedpłata roczna kwartalnika wynosi zł. 10, cena pojedyńczego zeszytu 2,50 zł. Roczniki z lat ubiegłych (1924—1929) po 6 zł.

Bibljoteka Narodowa, Serja . Nr. 83. A. Mickiewicz: „Pan Tadeusz". Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył prof. St. Pigoń. Wydanie drugie (str. CXXXIV+504 i 4 ilustr.).

P i e r w s z e w y d a n i e „Pana Tadeusza" w opracowaniu prof. St. Pigonia zostało, mimo dużego nakładu, wyczerpane w krótkim przeciągu czasu. Wobec tego ukazał się w lecie b. r. tegoż wydania nakład drugi, przejrzany.

Obok tego wydania pierwszego, „Bibljoteka Narodowa", pragnąc uprzystępnić tę wzorową edycję arcydzieła, wprowadza — pod tym samym nr. katalogowym 83 — **drugie wydanie „Pana Tadeusza"** w dziale komentarza i dodatków zmniejszone o 8 arkuszy druku. **Cena zł. 3,40.**

Wydanie II przynosi komentarz zwięźlejszy, w zakresie dostosowanym do potrzeb lektury szkolnej, a Dodatki z autografów ogranicza do ustępów najbardziej charakterystycznych.

Obfity materjał zestawiony w wydaniu pierwszem posiada i zachowa oczywiście trwałą wartość dla studjów szczegółowych, to też „Bibljoteka Narodowa" utrzyma je i nadal w obiegu.

Ze względu, że nr. 83 służyć musi obu wydaniom „Pana Tadeusza": pierwszemu, obszerniejszemu, w cenie zł. 4,50 i drugiemu, mniejszemu, w cenie zł. 3,40, uprasza się przy zamówieniach, kierowanych wprost do wydawnictwa, czy do księgarni, za każdym razem zaznaczać wyraźnie, które wydanie ma być ekspedjowane, a to przez wymienienie wydania lub ceny.

„Węzeł na chustce" nap. **Kazimierz Piekarczyk, Poznań, 1930.** Nakładem Wiesława Krakowieckiego.

Nowością w tym sezonie jest powieść „Węzeł na chustce". Autor znanych książek „Skarby na Czorsztynie" i „Wnuczka trębacza z Wieży Marjackiej" Kazimierz Piekarczyk sięgnął tym razem do historji Polski powstającej. Na tle oswobodzenia Poznania z pod jarzma pruskiego, nakreślił niezwykle zajmujący fragment. Bohater powieści, harcerz stanowi wzorowy typ dorastającego polskiego młodzieńca. Powieść misternie przemyślana w najdrobniejszym szczególe posiada strukturę budowy prostą i zajmującą. Przetykana złotym humorem ma przytem głęboki sens moralny i zalety wychowawcze. Napisana żywym i jędrnym stylem szczególnie godną jest polecenia.

Wartość całości podnosi silnie zaakcentowana nuta patrjotyczna.

Piaget(Jan, dr.). Mowa i myślenie u dziecka. Książnica Atlas. Lwów — Warszawa, r. 1929, str. 274. Bibljoteka Przekładów Dzieł Pedaogicznych. Tom. X. Przełożyła J. Hołudzka.

Wśród badaczy psychologji dziecka w ostatnich czasach zasługuje na wyróżnienie Dr. J. Piaget. Coraz bardziej liczy się nauka z jego badaniami. Ostatnio wydał dzieło wyżej przytoczone. Jest to praca czysto naukowa. W pracy tej zapoznaje nas autor z ciekawą metodą badań, t. zw. „metodą kliniczną", która polega nie na eksperymentowaniu, lecz na notowaniu mowy dziecka. Notuje się nie odpowiedzi na pytania, lecz wypowiadanie dowolne dziecka. W taki sposób zebrane wypowiedzi autor rozczłonkowuje, segreguje i ujmuje tajemnicę myśli dziecka. Metoda ta jest przystępna i każdy wychowawca u siebie w mniejszym lub większym zakresie stosować ją może. Pracę dzieli autor na 5 rozdziałów:

1) Funkcje mowy dwojga dzieci sześcioletnich. 2) Typy i stadja rozmów między dziećmi w wieku od lat 4 do 7. 3) Rozumienie się wzajemne i wyjaśnienia słowne między rówieśnikami od 6 do 8 lat. 4) Pewne właściwości rozumienia słownego u dzieci w wieku od 9 do 11 lat. 3) Pytania dziecka sześcioletniego. Przedmowę napisał Ed. Claparede.

Praca, o której mowa, jest tomem I. Tom II ukaże się później pod tytułem „Sąd i rozumowanie u dziecka". Całość zaś nosić będzie nazwę „Studja nad logiką dziecka".

Dzieło to w każdej bibljotece pedagogicznej znaleźć się powinno.

Ryczakowicz.



Śp. ks. Leon Miszewski, prof. gimnazjum polskiego w Gdańsku, prezes Gminy Polskiej w Gdańsku, poseł na sejm gdański, zmarł w sile wieku, rażony apopleksją, podczas prac w sejmie gdańskim, opłakiwany jako niepowetowana strata nietylko przez całą Polonję W. M. Gdańska, ale przez całe społeczeństwo polskie Pomorza.

Śp. ks. Miszewski był nierozerwalnie związany z nauczycielstwem polskiem, a w szczególności z naszem Stowarzyszeniem, któremu wszechpolski zjazd w Gdańsku (w lipcu 1927 r.) pomagał zorganizować, celebrując w kaplicy Sióstr Dominikanek przy gimnazjum polskiem Mszę św. na intencję zjazdu oraz witając nasz zjazd w Wilhelm-Teater w imieniu grona profesorskiego gimnazjum polskiego.

Cześć pamięci dzielnego obywatela i bojownika w Gdańsku i na Pomorzu na rzecz interesów Polski. **R. i. p.**



KORESPONDENCJE PRZEZNACZONE DO DRUKU.

Prosimy bardzo Szanowne Koleżanki i Kolegów, by sprawozdania i wszelkie pisma przeznaczone do druku w „Nauczycielu Pomorskim", pisali możliwie po kie pisma przeznaczone do druku w „Nauczycielu Pomorski", pisali możliwie po jednej stronie kartki, a nie jak dotychczas po obu stronach, gdyż to utrudnia składanie numeru w drukarni. Również prosimy by tego rodzaju pisma były wyraźne i przejrzyste, a szczególnie nazwiska i nazwy miejscowości.



Jako bezpłatne dodatk załączamy do niniejszego numeru kalendarz ścienny „DZIECKO POMORZA" i kalendarz kieszonkowy Macierzy Szkolnej w G ańsku.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA.